Ner 246. Kraków, 26 Października—Sobota. Rok 1872.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2 —
we **Lwowie:** w Ajencyi „Czasu“	„ „ 21 —	„ „ 5 c. 25	„ „ 2 —
Pocztą w państwie austryackiem	„ „ 24 —	„ „ 6 —	„ „ 2 c. 25.
„ do całych Niemiec	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	„ frank. 108	„ frank. 27	„ frank. 10.
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ frank. 80	„ frank. 20	„ frank. 7.

Listy z pieniądzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie, przy ul. Mikołajskiéj pod L. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.— **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Mikołajskiej, w domu pod L. 444; Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, Bióro A. P. Swirszczewskiego i Sp. w ulicy Szewskiej Nr. 20, handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku, tudzież wszystkie urzęda pocztowe austr. **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 ct., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 ct. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę** i **Ogłoszenia** przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 12 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: W Wiedniu „Neumarkt Nr. 11,“ w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler* — w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2, — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberedz p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

W Krakowie na miesiąc Listopad . . . złr. 2
„ od 1 Listopada do 31 Grudnia „ 4
z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem: na miesiąc Listopad złr. 2 c. 25
Od 1 Listopada do końca Grudnia „ 4 „ 50

Kraków 25 października.

Treść telegrafowana nowego manifestu hr. Chamborda, którą przed trzema dniami podaliśmy, była, jak się teraz przekonywamy przez porównanie jej z osnową tego aktu poniżej zamieszczoną, zbyt spotęgowaną w swojem skupieniu. Manifest przeczytany w całości, jest tylko manifestacyą, a do tego okolicznościową, bo ogłoszony przed otwarciem na nowo zgromadzenia narodowego, ma wyraźny cel odciągania stronnictw umiarkowanych a przedewszystkiem rojalistycznych od wspierania obecnego rządu, który jeszcze jako tako wstrzymuje Francyę od nowych wstrząśnień. List hr. Chamborda do jednego z deputowanych, mieści w sobie wprawdzie wiele zdań zdrowych, wiele prawd zbawiennych, ale nikną one pod wrażeniem wielkich błędów, wyrosłych z uprzedzenia, które szkodzą sprawie, jakiej mają służyć.

A naprzód, wiąże hr. Chambord interes religii, to jest najwyższy interes moralny, z formą rządu a raczej z figurą władzy, a powtóre, odpycha wszelki kompromis, wprawdzie nie osobisty, bo nie staje w tym liście jako pretendent, ale kompromis ludzi powołanych do działania politycznego, z aktualnem położeniem. Tym sposobem z aktu politycznego, jakim ma być, przechodzi ten list w abstrakcyę i pozbawia się wszelkiej praktycznej cechy. Praktycznym jest tylko środek w nim zalecany niepaktowania z Thiersem, ale do jakiegoż ten środek zmierza celu? chyba do platonicznej miłości legitymizmu. Że tak jest w samej rzeczy, dowodzi zakończenie listu, pozostawiające Opatrzności działanie dla restauracyi Burbonów, obok lekkiego zakroju mesyanizmu.

Półksiężyc znaczy wprawdzie zarówno panowanie koranu i Turków, ale między krzyżem a trzema liliami nie ma żadnego związku. Więc jednem z następstw ożywienia ducha religijnego we Francyi ma być odbudowanie tronu? Nam się zdaje, że głównem następstwem byłoby podźwignięcie moralne społeczności i jej odrodzenie.

Nie wiemy, jaka przyszłość czeka Francyę, nie wiemy, ile razy przejdzie ona jeszcze przez cykl zaczynający się rewolucyą a kończący dyktaturą, ale gdyby dynastya miała być jedyną rękojmią wolności, to Anglia, która najwięcej przerzuciła dynastyj, nie mogłaby służyć za wzór wolnego kraju.

Legitymizm jest niewątpliwie rękojmią trwałości rządów i tarczą przed rewolucyami a zaporą dla ambicyj, a przeto stanowi jedną z silnych podstaw społecznego ładu i ma za sobą historyczne dowody w upadku państw z elekcyjnym tronem, ale sam przez się nie jest ideą twórczą, za jaką go hr. Chambord podaje. Gdyby mógł za prawdę stać się ostoją narodu, nie byłby Karol X skończył na tułactwie.

Zrobić konserwatywną choćby republikę, do czego zmierza Thiers, byłoby już spełnieniem połowy zadania w odrodzeniu Francyi. I dla tego mógł i powinien był hr. Chambord, zostawiając, jak zostawił przyszłości powrót Burbonów, polecić swoim klientom, aby wspomagali rząd istniejący, choćby dla tego, że istnieje, a przeto, że posiada jaki taki konserwatywny charakter i jaki taki zmysł organizacyjny.

Atoli hr. Chambord zamiast z wznioślejszego politycznego punktu widzenia spoglądać na kraj i naród swój, wystąpił jako człowiek stronnictwa, jako bezwzględny oponent i dowiódł, że gdyby los posadził go znów na tronie, w te same co Ludwik XVIII popadłby błędy, które dopiero odbiły się na jego bracie. Sprawdza się więc i na nim słowo powiedziane o jego dziadach: „niczego się nie nauczyli i niczego nie zapomnieli.“

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 24 października.

Na wypłatę kuponu kolei lwowsko-czerniowieckiej rząd wyznaczył sporą zaliczkę; 300.000 złr. srebrem na wypłatę kuponu akcyj i obligacyj pierwszejstwa linii Czerniowce-Suczawa, tudzież 73.000 funtów szterlingów czyli 744.000 złr. tytułem pożyczki sześcioprocentowej na wypłatę kuponu akcyj i obligacyj pierwszeństwa, akcyj linii lwowsko-czerniowieckiej. Na sumę 73.000 funtów szterlingów jako pożyczkę, sekwestrator kolei radca rządowy p. Barychar ma wystawić weksle płatne za 5 miesięcy. Rząd postanowił pożyczyć zarządowi obecnemu tę sumę, ponieważ kasy kolei są próżne, a zatem akcyonaryusze ponieśliby znaczny uszczerbek. Od tej straty rząd pragnął uchronić akcyonaryuszów, zwłaszcza, że przed dwoma laty zarząd kolei czerniowieckiej częściowem popisał się bankructwem, zniżając procent z 7 złr. na 5 złr. W piśmie dotyczącem p. ministra skarbu, które podobno jutro ukaże się w dziennikach tutejszych, uderza jedna okoliczność. Minister zastrzega sobie zwrot tymczasowej pożyczki 744,000 złr. (na wypłatę kuponu) w ten sposób, że nietylko żąda od sekwestratora wekslu płatnego za 5 miesięcy, ale nadto waruje sobie inne prawo. Otóż wolno będzie skarbowi temi właśnie wekslami sekwestratora, zamiast gotówki, płacić przyszłoroczną subwencyę kolei lwowsko-czerniowieckiéj. Rząd zwróci weksle sekwestratorowi zamiast gotówki, a rzeczą sekwestru będzie, postarać się w przyszłym roku o pokrycie kuponu. Wypłata kuponu w przyszłym roku zależy więc od dochodów kolei lub od chęci sekwestratora zaciągnięcia pożyczki w tym celu. Tak my sobie tłómaczymy osnowę pisma ministeryalnego.

Historyczny śpiew łabędzi Franciszka Palackiego wywołał gromy tutejszego dziennikarstwa. Może to jedna z największych plag państwa austryackiego, że każde stronnictwo niezadowolone z chwilowych rządów, albo wprost wyrzeka się Austryi, albo przestaje wierzyć w możność jej bytu. Niemcy za Belcredego i Hohenwarta, Czesi za Schmerlinga, Hasnera i Auersperga lekceważą starą monarchię Habsburgów. Więc Czesi — podług teoryj p. Palackiego — tylko pod pewnemi warunkami mogą trzymać się Austryi. Wobec niesprawiedliwości Niemców, p. Palacky oświadcza, że przestał wierzyć, aby Austrya długo istniała. Tem zaprzeczeniem sił żywotnych monarchii, sędziwy historyk czeski nie przysłużył się wcale Czechom w oczach Korony. Oświadczenie takie z trójnoga historycznego, ze strony dziejopisa czeskiego, uważamy za jeden z największych ciosów zadanych Czechom w obliczu Korony.

Dzisiejszy *Nowy Fremdenblatt* zamieścił korespondencyę z Pesztu dość ciekawą. O ile mniemamy, list ten zasługuje na pewną uwagę. Zdaniem korespondenta pewne koła dworskie, wywiesiwszy na owym sztandarze imię barona Pawła Sennyeya w Węgrzech, radeby obalić gabinet ks. Auersperga, aby i z tej strony Litawy konserwatywne zaprowadzić rządy. Jako kandydata na przyszłego prezesa ministrów wymienia korespondent jenerała P., lecz dodaje, że hr. Andrassy stawia opór skuteczny tym zabiegom. *Nowy Fremdenblatt* domyśla się, że to mowa o jednym z braci jenerałów Philippowiczów. Jeden jest głównodowodzącym w Inspruku, drugi stoi załogą w Koszycach; obaj znani jako Slawofile. Czy przypadkiem korespondent nie miał na myśli jenerała Pireta, bo i tego nazwiska jest dwóch jenerałów w armii? Wszak i to by było możebnem—lubo nieprawdopodobnem. Na teraz nie przywięzujemy do tych wiadomości znaczenia politycznego, lecz samo ich pojawienie się w chwili największego na wewnątrz spokoju jest ciekawem.

Cesarz Niemiecki kazał przez ambasadę niemiecką w Wiedniu powinszować hr. Andrassemu świetnego wystąpienia w delegacych. Powiadają, że Cesarz Niemiecki bardzo polubił osobę hr. Andrassego.

Zwracamy uwagę na pełen sympatyi dla narodu naszego artykuł w *Deutsche Zeitung* o prześladowaniach kościoła katolickiego w Polsce.

Berlin 23 października.

(A.) Jakkolwiek sprawy kościolne nie posunęły się wcale naprzód i czekają załatwienia, którego dla nieustannej walki stronnictw nie prędko spodziewać się można, uwaga jednak publiczna zwróciła się obecnie w inną stronę, a wczorajsze otwarcie obu izb sejmu pruskiego zajęło żywo dzienniki tutejsze. Pozdrawiając one reprezentacye kraju, wyraziły zarazem żądania swoje i nadzieję ich spełnienia. Książę Putbuski, jako wiceprezes zagaił pierwsze zimowe posiedzenie izby panów słowami współczucia dla zmarłego prezesa hr. Eberharda Stolberg-Wernigerode, a gdy podniósł zasługi, jakie tenże położył dla Szlązka, którego był naczelnym prezydentem, również dla izby panów, przystąpiono do wyboru nowego prezesa. Został nim hr. Otto Stolberg-Wernigerode otrzymawszy 84 głosów, podczas, gdy inny kandydat, książę Putbuski, miał ich 81. Następnie zajęto się zaraz projektem do ustawy obwodowej; miał on na pierwszem posiedzeniu prawie równą liczbę zwolenników i przeciwników, zwłaszcza, że frakcya konserwatywna okazała zupełną solidarność, jak się tego z wystąpienia *Kreutz Zeutung* przeciw ustawie naprzód spodziewać było można. Kröcher oświadczył bowiem, że stronnictwo zachowawcze jest przeciwnem reorganizacyi obwodowej, i to nie dla tego, jakoby wszelkie innowacye przynoszące mu niekorzyść odrzucało, ale że nie uważa tej reformy za konieczną, do niepotrzebnych zaś i niepewnych przedsięwzięć ręki przykładać nie może. Różnica bowiem między projektem rządowym a sprawozdaniem komisyi panuje, jak twierdził, tylko w środkach, które do tego samego celu doprowadzić mają, nie zaś pod względem zapatrywania się na sprawę. W podobnym duchu przemawiali jeszcze bar. Zeidlitz i hr. Brühl. Pierwszy oświadczył, iż nie uważa za słuszne, aby partya konserwatywna więcej się kompromitowała, zwłaszcza, że przy każdym kompromisie odstępować musi od swych zasad, czem chwilowo zadawalnia wprawdzie partyę liberalną, ale tylko na to, aby później być przygotowaną na większe ustępstwa; drugi zaś zwrócił uwagę na to, że grożącej rewolucyi, o której tyle w Niemczech mówią, nie można zażegnać ciągłemi ustępstwami niezadowolnionej ludności, która ostatecznie stawia takie żądania, na jakie zgodzić się niepodobna. W obronie ustawy obwodowej przemawiał hr. Arnim, Dr. Baumstark i minister spraw wewnętrznych hr. Eulenburg; ostatni wystąpił ze zdaniem, że ogólny obowiązek służenia w wojsku zastósować należy także i do stosunków obywatelskich, czem uzyskał liczne oklaski.

Na posiedzeniu izby deputowanych było najgłówniejszem sprawozdanie ministra skarbu, które nastąpiło po rozdzieleniu między posłów 500 egzemplarzy pisma wydanego przez Dra Falka pod tytułem: „Akta odnośne do stanowiska biskupa Warmińskiego względem rządu pruskiego“ i po wyznaczeniu osobnej komisyi, dla uregulowania stosunków rodzin niegdyś udzielnych do rządu. Dr. Camphausen po wykazaniu dochodów państwa z roku 1871, przenoszących rozchód o 9.273,075 talarów, przystąpił do podania projektu budżetu na rok 1873 i do obszernego sprawozdania finansowego, podług którego dochody ministerstwa handlu podniosły się o 10,636.000 tal., a rozchody o $5\frac{1}{2}$ milionów, gdyż milion ma być przeznaczony na zaprowadzenie ustawy obwodowej a $4\frac{1}{2}$ milionów na fundusze prowincyonalne wszystkich części Prus.

Wyjazd cesarza Wilhelma do Drezna na złote wesele króla Saskiego ma przyjść do skutku, pomimo wielu zaprzeczeń tutejszych dzienników, które głosiły o zaniechaniu tego zamiaru, z powodu śmierci ks. Albrechta. Podług najnowszych wiadomości zamierzają Cesarstwo wraz z królewiczem wyjechać do Drezna 9go listopada i zabawić tam do 11go, wskutek czego dwór saski i miasto Drezno czynią wielkie przygotowania na przyjęcie gości. *Nord. Allg. Ztg.* mniema nawet, że ks. Bismark w uroczystościach drezdeńskich weźmie udział, czemu jednakże *Kreutz Zeutung* dotychczas zaprzecza.

Paryż 21 października.

* Dzienniki ranne doniosły tylko o wyborach do zgromadzenia z trzech departamentów: w Gironde, Caduc; w Morbiban, Beauvais, w Oise, Rousselle; pierwszy i ostatni republikanie radykalni. O czterech innych wyborach deputowanych w ciągu dnia nadejdą telegramy.

L'Union umieszcza list hr. Chamborda do deputowanego de la Rochette legitymisty pisany 15go b. m. Treść jego da się zamknąć w tych słowach:

„Francya mogłaby być uratowaną i powstać ze swych ruin potężniejszą i świetniejszą niż nią była dotąd, gdyby umiano zrozumieć, jakie są jéj warunki zbawienia.

„Kraj jest znużony bezprzestannem wichrzeniem, i instynktowe ma przekonanie, że jedynie tradycyjna monarchia może mu przywrócić pokój.

„Ogłoszenie Rzeczypospolitéj we Francyi było zawsze i będzie zarodem społecznego bezrządu, polem otwartem dla niepomiarkowanych żądz, dla wszystkich utopii i marzeń.

„Sprawiedliwie powtarzamy, że żyjemy w niespodziankach i z dnia na dzień szukamy fortelu, by sobie jutro zabezpieczyć. Jeśli naród da się uwieść prądowi dziś nim miotającemu, przyszłość jego jest niepewna, do niezawodnéj bieżymy przepaści.

„Po krwawych dniach czerwcowych 1848, po strasznych miesiącach Komuny, próżnem jest marzeniem ustalenie Rzeczypospolitéj zacnéj i umiarkowanéj Byłoby to lekceważeniem opatrznéj przestrogi i nauki doświadczenia.

„Rzeczpospolita zachwiewa wszystkie interesa niemniéj jak sumienia. Może być firmą rządu tymczasową, ale sama tylko monarchia przynosi prawdziwą wolność i nie ma potrzeby przybierać miana zachowawczéj, żeby zaspokoić poczciwe umysły.

„Pragnąłbym, aby one poczuły własną siłę. Dawniéj lud miał zwyczaj powtarzać „Ach! gdyby król o tem wiedział! „Dziś trzebaby wykrzykiwać: Ach! gdyby to chcieli prawi i zacni obywatele!

„Francya w gruncie swoim jest katolicką i monarhiczną; do nas należy ją bronić od błędu, wskazywać szkopuły i port zbawienia.

„Dzień tryumfu jest tajemnicą bożą, ale miejmy ufność w posłannictwo Francyi.

„Europa jéj potrzebuje, papiestwo jéj pożąda i dla tego odwieczny naród przepaść nie może.“

Ogólniki takie czy mogą posłużyć za jakikolwiek kierunek w położeniu obecnem Francyi, każdy czytelnik łatwo osądzi. Nie słów ale czynów trzeba. W chwilach upadającéj Polski, kiedy Konarski zamyślał o reformie Rzpltéj, pisał dla niéj swe przestrogi, w dziele *o skutecznym rad sposobie*, ale nie poprzestał na samem życzeniu jedności, zgody; wskazywał, gdzie leżały ziarna złego, nauczał jak je wykorzenić, jak gwałtowną była potrzeba, aby sejmów niezrywano, uporządkowano prawa, ministerya, uorganizowano wojsko itd. Tu dotychczas wszyscy zacząwszy od pretendentów do dziennikarzy, narzekają na to co jest, oświadczają się z najlepszemi życzeniami przyszłości, a nikt nie zada sobie pracy wypowiedzieć od początku do końca istnéj prawdy narodowi, mając jego tylko dobro na celu a nie żaden stronnictwa lub prywatny interes.

Jednocześnie z ogłoszeniem listu hr. Chamborda ukazał się artykuł w *Figaro* dawniéj zapowiedziany z podpisem *ktoś (Quelqu'un')*. Ten przynajmniéj nieznajomy bez ogródki mówi co myśli, a myśli, że stronnictwo monarchiczne mogące być siłą, jest tylko chimerą. A winą tego nie są republikanie czerwoni lub biali, ale choroba nurtująca w całym kraju: niekarność. I opinia publiczna z pewnem prawdopodobieństwem może położyć to pytanie: Jakim sposobem książęta nie umiejący między sobą utrzymać zgody, potrafią zapewnić pokój czterdziestu milionom Francuzów?

Kto daléj rozpoczęte przez Thiersa dzieło prowadzić będzie? Monarchia—jaka? czy rezydująca w Frohsdorff albo w Chantilly. Będziemyż mieli dwie monarchie, jak dziś mamy wieloliczne Republiki.

Nie od dziś datuje konanie monarchii. Dni lipcowe śmiertelny jéj cios zadały. Tu niech mi wolno przypomnieć, że dawniéj już pisałem, że Ludwik Filip sięgając po berło Henryka V jest istotnym sprawcą następstw tak szkodliwych dla Francyi.

Przechodzę następnie do dalszego ciągu rozumowań *Ktosia:* Nieporozumienia książąt potępiają stronnictwo monarchiczne, wtrącają je w bezwładność i zostawiają w przyszłości otwarte pole dla awanturników marzących wcześnie o zastąpieniu Thiersa. W groźnéj a stanowczéj chwili ujrzy się rozstrojonem wobec z dawna uorganizowanéj emety. Zanim potrafi się obejrzeć w około siebie, już Francyę pochwyci pierwszy lepszy, ale nie ci, którym jéj rządy z urodzenia i prawa przypadały.

Panowie pretendenci wyobrażają stronnictwo dąsających się, i nic więcéj. Jeden nurza się w obłokach niedostępnych i mimo zacności swego charakteru daje powód swym przeciwnikom sądzenia, że jest nienawistnym mądréj wolności; poplecznikiem przestarzałych przesądów. Drudzy podróżują, polują, odgrywają wybornie rolę wielkich panów, ale nie książąt krwi królewskiéj, kiedy tymczasem republikanie nie zasypiają i przygotowują przyszłość. Jeśli i ci i owi chcą uchować Francyę od nowych zaburzeń, nie pozostaje im nic innego jak wszystkie swe siły w jedno związać, stworzyć wielki zastęp konserwatorski i ten w obecnéj chwili dać na usługi Thiersa, inaczéj nie zbudują się tamy, strzedz mogące kraj od gwałtownego wylewu rewolucyj.

Łatwo to wyrzec: połączcie umysły i serca, stańcie się jednością i siłą. Może to książętom łacniej uczynić niż jakiej innej prywatnej osobie. Przecież trybuni, demagogowie, nie uważają tej

Część literacko-artystyczna.

Z literatury filozoficznej.

(Dzieje filozofii starożytnej ks. Laforeta, przełożył Dr Władysław Miłkowski. — Warszawa.)

Warszawski ruch literacki wzbudza słusznie podziwienie i zawstydzać nas winien, wszelako bardziej wielością niż jakością.

Obok tak licznych czasopism różnego kształtu, ale kierunku nietylko, że zamkniętego w ciasnem łożysku żelaznej cenzury, lecz z małemi wyjątkami dosyć płytkiego, mnożą się wydawnictwa pod piękną, niekiedy zbytkowną sukienką, zewnętrznej formy ukrywające po większej części treść bardzo wątpliwej wartości, bądź tłómaczeń bądź też kompilacyi. Wydawnictwa te w beletrystyce spotykają się z wydawnictwem lwowskim nędznych romansów i skandalicznych powieści na śmiecisku francuskiej kryminalistycznej literatury zebranych. Niebrak tłomaczeń lub nawet orginalnych prób z pretensyą naukowości, ale także głównie rodem z podobnego śmieciska literatury materyalistów zagranicznych. Wydawnictwa te tak liczne przekonywają o jednem, że w Królestwie Polskiem czytają, a przynajmniej kupują książki, czego nie ma w Galicyi; niedają jeszcze rękojmi czy poważnie myślą, bo pożywienie podobne jest raczej szkołą bezmyślności. Ruch też ten w znacznej części jest więcej księgarsko-kupieckim i literacko-rzemieślniczym — niżeli zdolnym wzbogacić piśmiennictwo polskie stałym i poważnym nabytkiem.

Już i tam jest wypadkiem pojawienie się książki, a choćby tylko tłumaczenie co wzbogacić jest godnem naszą literaturę, co przeżyje chwilową modę skrzywionych wyobrażeń i zepsutego smaku, co się zostanie w skarbcu myśli narodowej. Rozpowszechniona skutkiem cudzoziemczyzny ogólna znajomość obcych języków, jeźli niestanowiła przeszkody do przyswojenia językowi naszemu płodów obcej poetycznej muzy, to czyni niewdzięcznem zadanie tłómaczeń dzieł poważnych, bądź to naukowych, historycznych, bądź też mających za przedmiot zagadnienia społeczne i moralne, jakkolwiek niezmniejsza ważności tego zadania. Ci co czytają po francusku czytają po większej części Dumasa i powieści całej plejady romansopisów, do dzieł poważnych rzadko zaglądają. Niedawno mówiła jedna z poważnych dam francuskich, że powieści we Francyi piszą tylko dla Polek i Rosyanek, bo we Francyi oprócz *demi mondu* nikt ich nieczyta. Lepiej znający lekką literaturę francuską od samych Francuzów, jesteśmy zupełnie po za ruchem umysłowym we Francyi i na zachodzie. A ruch ten umysłowy zaczyna być głębszym, znamionuje w znacznej swej części zbawienną reakcyę w sferze myśli dopiero rozpoczynającą się. My tylko coś zasłyszeliśmy i powtarzamy o pozytywistach francuskich i darwinistach angielsko-niemieckich — choć jedni i drudzy w własnej ojczyznie i w sferach ściśle naukowych uchodzą za szarlatanów. O ostatnich poglądach społecznych takich Le Playów, a choćby nawet Renanów mało co wiemy, ale niech Renan napisze książkę w przedmiocie podkopującym religię, to wnet do niej się garniemy i w Warszawie ją przetłomaczą. Mówimy o materyalistach, lub żywimy się jeszcze teoryami Juliusza Simona o moralności wyzwolonej, choć teka ministeryalna podjęta z gruzów Paryża wytrąciła mu nietylko pióro, ale zdmuchnęła systemat cały — a niewiemy nic i niepytamy się wcale o ostatnie rezultata filozofii idealistycznej.

Co się stało z filozofią odkąd ją Cousin osadził na mieliznie eklektyzmu? Zbankrutowała powiadamy na ślepo i nikt się temi rzeczami niezatrudnia, bo August Comte z p. Littré zaśpiewali jej *requiescat* owem absurdum, że ludzkość przechodzi trzy epoki, epokę dzieciństwa to jest mistycyzmu czyli religii, epokę rozumowania czyli filozofii, i epokę matematyczną czyli nauk ścisłych.

Uwierzyliśmy na słowo, że ludzkość dorosła niepotrzebuje ani religii, ani filozofii, i choć czasem cichaczem westchniemy do Pana Boga, lub nawet wyspowiadamy się; acz często choćby tylko piękna noc gwieździsta nasunie nam pytanie, co tam po nad nami, kto rządzi tym światem i co będzie w wieczności? rozprawiamy jednak głośno o naszym pokrewieństwie z małpą lub polipem morskim przyjmując to za pewnik matematycznie dowiedziony, co jest matematycznie najzuchwalszem tylko głupstwem.

A jednak filozofia idealistyczna nie upadła wcale, ani nie abdykowała przed krzykaczami pamfletów naukowych. Rozwija się, oczyszcza i obala to wszystko, co panteiści Niemcy zbudowali. Pamiętamy, jak ś. p. Eleonora Ziemęcka, śledząca skrzętnie cały ruch filozoficzny we Francyi i Niemczech, pytała nas, jaki kierunek i jaka szkoła filozoficzna przeważa między młodzieżą uniwersytetów galicyjskich? Odpowiedź była trudną, lecz podobno odpowiedź tę mogłaby dać zmarłej autorce znaczna część dzisiejszej młodzieży warszawskiej, zajmująca się, jak to ktoś już dowcipnie powiedział w *Czasie* z polską egzaltacyą pozytywizmem. A jednak ten nowy zwrot filozofii oczyszczającej się z panteizmu duchowego Hegla, w miarę jak on przeradzał się w panteizm materyalistyczny, zwrot filozofii czystej i zdrowej do wiary i kościoła — ma swoje świetne antecedencye w Polsce, że tylko wspomnimy Dumania Józefa Gołuchowskiego.

We Francyi i w Belgii filozofia chrześciańska doszła do wysokiego rozwoju, nie mając co dodać pod względem loiki i dedukcyi do starej filozofii katolickiej ojców kościoła, i owej pomiatanej ale nieznanej filozofii scholastycznej, zwróciła się do wymiecenia stajni Augiusza racyonalizmu niemieckiego. Nikt u nas nie wie,jak Gratry skruszył szczątki wszechbóstwa i wszechjestestwa Hegla, że sami Niemcy przyznają mu tryumf ścisłości i gruntowności. Nicolas, Balmes, Laforet i tylu innych zaledwie z imienia znani, a imiona Niemców jak Ehrlicha i Franka, nawet nie doszły do nas.

Mamy przed sobą dwa pierwsze zeszyty tłumaczenia dziejów filozofii starożytnej Laforeta. Cokolwiekby mówiono o nieużyteczności filozofii, jedni zadawalniając się prostą ojców wiarą, drudzy hipotezami materyalistów, zaprzeczyć się nie da ważność historyi filozofii dla wykształcenia umysłu. Jeśli filozofia jako podstawa moralna jest zawsze kruchą, bo na tej ziemi bez podstawy wiary, ostać się prosto niepodobna, to ten arsenał myśli mędrców wszech-czasów i wszech-narodów zdolnym jest uzbroić nasz umysł, aby się nie dał wziąść w jasyr pierwszemu lepszemu awanturnikowi machającemu w powietrzu sofizmatami. Historya filozofii jest jakby nauką szermierki umysłowej, na pałaszu się nie podeprzesz, ale dobrze abyś umiał nim władać dla obrony, wprawić oko i rękę do cięć według reguł fechtunku umysłowego. Laforet otwarł dopiero skarbiec filozofii starożytnej, i zanim zdołał z niego wydobyć wszystkie ukryte w nim perły pogańskiej mądrości dla użytku chrześcian, zamknęło się nad nim wieko trumny. Szkoły filozoficzne greckie, jak szkoły polityczne tej federacyi republikańskiej, mieszczą w sobie zarody i pierwowzory wszstkiego, co nowożytność wydała z siebie, okrom światła chrześciaństwa. Jak w organizacyi tego klasycznego świata, są tam obok siebie wszystkie formy społeczne i polityczne, tak mędrcy greccy myśl ludzką pchnęli na różne tory, po których miała się toczyć przez wieki.

Gdyby tego skarbca epoka renesansu nie była otworzyła, myśl chrześciańska może byłaby jednoliciej i szerzej się rozwinęła w społeczeństwach i w umysłach, nie byłoby może reformacyi i tego wszystkiego co aż do rewolucyi, racyonalizmu i materyalizmu wysnuwa się kolejno od trzech wieków, walką ideału pogańskiego z chrześciaństwem.

A jednak w tym pogańskim świecie są już jakieś przedblaski chrześciaństwa, jak w mitologii greckiej są ślady pierwotnego objawienia, tak w filozofii Platońskiej są przeczucia nowego Zakonu. Nauka Chrystusa, acz nadnaturalna, jest stworzona dla ludzi i na dnie sumienia, i na dnie rozumu, i na dnie serca ludzkiego ma swoją naturalną podstawę.

Wytężona tendencyjność zaprzeczycieli objawienia, jak wyzyskuje wszystko i przekręca wszystko, aby Chrystusa z piedestalu boskiego strącić i do miary ludzkiej zastosować, przeczucia te chrześciańskie filozofii platońskiej przekręca także i wyzyskuje na swoją korzyść. Platon według nich to poprzednik Chrystusa, który już tylko uzupełnił i formę religii nadał gotowemu systematowi filozoficznemu. Bluźnierstwa te posługują się zwykle fałszerstwem tak platońskiej filozofii jak i Ewangelii.

Rzeczą przeto było chrześciańskiego myślenia przystąpić do rozbioru pogańskiej filozofii, wykazać początki obłędów nowożytnej filozofii i cywilizacyi wysnuwające się od epikupejczyków, sofistów Grecyi i Romy — a po odwianiu plewy oczyścić złote ziarna prawdy, choćby w łupinie pogańskiej mądrości.

Dzieło Laforeta słynnego rektora uniwersytetu w Louvin ma już stanowisko przyznane zarówno przez umiejętność, jak i kościół. Przyswojenie go mowie polskiej jest szczęśliwą i zacną myślą, którą podjął znany już tłomacz i publicysta warszawski Dr Władysław Miłkowski. Będzie to nabytek ważny w tak ubogiej literaturze filozoficznej polskiej, nawet pod względem tłomaczeń i dzieł dla młodzieży szkolnej.

Lecz kiedy w Warszawie znachodzą się ochotni nakładcy na książki najrozmaitszego rodzaju i lichej wartości — w wydaniu znakomitego dzieła Laforeta musiał tłomacz w braku wydawcy odwołać się do drogi zwykle niewdzięcznej i mozolnej, drogi prenumeraty. Pojawiły się dopiero dwa pierwsze zeszyty tego dzieła obejmujące historyę filozofii ludów wschodnich. Prenumerata jednak zwolna postępuje, a na okładzinach z wykazem imion abonentów, nie spotykamy dotąd ani jednego z Galicyi.

Z. L. D.

rzeczy za niepodobną, i na fałszu budują taką siłę, a prawda nie miałażby prawa przemawiać do przekonania umysłów zacnych obywateli? Ale jak pierwszy przełom zrobić, kiedy właśnie oni zacni, pragnący utrwalenia pokoju w narodzie, do niczego ręki przyłożyć nie chcą, od wszystkiego co do publicznego wywołuje życia, stronią.

Że tak jest, najlepszym dowodem, że w tyglu komisyi prawodawczej smarzy się ustawa wyborcza obowiązująca każdego obywatela, zapewne pod jakąś karą, do głosowania, ilekroć do niego powołanym będzie. Jeśli nauczanie wszystkiej bez wyjątku dziatwy jest przymusowem, dla czegożby do udziału w sprawach cały kraj obchodzących, kiedy idzie tylko o danie swego głosu, wszyscy obywatele nie byli zmuszeni?

Rozpisałem się za długo o sposobach ratowania Francyi. Jeden z najbliższych bodaj zaraz po zebraniu zgromadzenia narodowego będzie uchwalony, a nim jest: mianowanie wice-prezydenta Rzeczypospolitej.

Wedle pogłosek prywatnych ex-cesarstwo mają opuścić Anglię i udać się na wyspę Maderę. Nie doszły układy o dalszy wynajem mieszkania w Camdenhouse, a ex-cesarz Napoleon innego szukać nie chce. Może też i brak funduszów zniewala zaprowadzić pewne oszczędności. Zmniejszono liczbę sług, a z wiernych przyjaciół ledwie kilku zatrzymano. Cesarzowa cały czas przepędza w domu albo w kaplicy katolickiej w bliskości zamku leżącej. Cesarz rzadko bywa w Londynie, a przyjechawszy do miasta z Chiselhurzt wysiada w klubie „*Army and Navy*“, którego był członkiem mieszkając w sąsiedztwie (w r. 1838) przy ulicy Kings' James.

Ks. Napoleon tego lata długi czas bawił w Londynie i mieszkał w hotelu Claridge pod przybranem nazwiskiem. Zwiedzał miasto i wszystkie jego ciekawości; raz nawet był na konferencyi socyalistów, komunardów w sali na Old Street.

Księżna Piotrowa Bonaparte, w części miasta Hyde Park zwanej, założyła magazyn mód. Salony jej prawdziwie po książęcemu są ustrojone na przyjęcie najwyższej angielskiej arystokracyi, bo dla niej tylko szyje suknie i w modne kapelusze przybiera. Zajmuje przeszło pięćdziesiąt dziewcząt w swej pracowni, wszystkie rodem Francuzki. Cztery najbieglejsze mieszkają u niej, razem z nią do stołu siadają i miesięcznej płacy 200 franków pobierają.

W poprzednim liście pisałem o kongresie internacyonalnym miar i wag. Nie wiedziałem, że reprezentanci Włoch odmówili, z rozkazu swojego rządu, podpisu na uchwalonym akcie, a dla czego? oto, że wielebny Secchi, astronom rzymski, dawniej jeszcze przed najechaniem Państwa kościelnego, od Papieża na ten kongres był delegowanym. Przedwczoraj zaś Thiers dawał mu pożegnalny obiad na uczczenie wysokiej jego nauki, całym Włochom przydającej blasku.

W tych dniach wyjdzie na widok publiczny broszura pod tytułem: „*Vingt mois de presidence*“ napisana przez pp. Ed. Texier i Henryot z natchnienia samegoż prezydenta. Jeśli istotnie tak jest, nie będzie ona krytyką ani jego rządów, ani przyniesie uszczerbku Rzeczypospolitej zachowawczej, uważanej przez niego za jedyne palladium.

N. Pan nadał inspektorowi straży ogniowej we Lwowie Pawłowi Fryderykowi Praunowi, jako kawalerowi orderu żelaznej korony trzeciej klasy, szlachectwo austryackie, odnośnie do statutów tego orderu.

Wiedeń 24 października Na wczorajszem posiedzeniu delegacyi austryackiej wyrównano różnice zachodzące w budżecie ministerstwa wojny wskutek niejednakowych uchwał obu delegacyj, tak w wydatkach zwyczajnych, jak nadzwyczajnych, oraz w kredytach dodatkowych za r. 1872 i w projektowanych rezolucyach. Tak więc, prócz owej różnicy co do Pogranicza wojskowego, zupełna jest już jednozgodność w uchwałach obu delegacyj. Przyszłe posiedzenie delegacyi austryackiej zapowiedziane na dzisiaj; na porządku dziennym sprawozdanie o mających nadejść nuncyach, ewentualnie trzeci odczyt ustawy skarbowej na r. 1873 i sprawozdania o petycyach.

— Wydział krajowy dolno-austryacki wypracował wskutek polecenia sejmu projekt ustawy o zmianie ordynacyi krajowej dla Austryi dolnej, projekt zmiany ordynacyi wyborczej sejmowej i zmiany dodatku do ordynacyi krajowej. Przedłożenie to opiera pomnożenie liczby posłów z Wiednia na liczbie ludności i opodatkowaniu; według nowego obliczenia wybierałby Wiedeń na przyszłość 22 posłów, nie zaś jak dotychczas trzynastu. Prócz tego wydział krajowy dolno-austryacki wypracował także projekt ustawy o urzędach rozjemczych w gminach. Według tej ustawy wolno każdej gminie dla godzenia stron spornych bez względu na ich miejsce zamieszkania ustanowić sąd rozjemczy, pośredniczący, w skład którego wchodzą z wyboru mężowie zaufania gminy. Przed takim urzędem mogą być obowiązująco zawierane ugody co do pretensyj nieprzekraczających 300 złr. Każda ugoda dobrowolnie w ten sposób załatwiona winna być zaciągniętą do umyślnej na to księgi. Koszta utrzymania takich urzędów przypadają na gminy i są zapewe zwrotne od stron spornych.

— Ostatniemi czasy dzienniki wiedeńskie zaczęły, widocznie natchnione przez sfery urzędnicze, poruszać energicznie sprawę przyobiecanego podwyższenia płac urzędnikom. To spowodowało, jak się zdaje, rząd, do następującego oświadczenia w *Bohemii*: „Projekt dotyczący, mający być Radzie państwa przedłożonym, jest zupełnie wypracowany i wygotowany. Pięciolecie jest zatrzymane w tym projekcie i posuwanie się na wyższy stopień płacy w tejże klasie dyet, zależeć ma nie od ubywania urzędników, tylko od upłynięcia pięciu lat na pewnym stopniu płacy. Tak n. p. w dziewiątej klasie dyet, mającej trzy stopnie płacy, musi urzędnik po 10 latach dojść do stopnia najwyższego, choćby wszyscy urzędnicy tej klasy doszli powoli do tego stopnia. Co się zaś tego tyczy, czy uchwalono dodatek na pomieszkanie, czy dodatek miejscowy, czy wprost podniesienie płac, zdania tak są różnorodne, że niepodobna powiedzieć o tem coś pewnego. Ostatni punkt jest ważny przy wymiarze emerytury, bo tylko urzędnicy w czynnej służbie mogą pobierać dodatki.

— Korespondent wiedeński do *Kölnische Ztg* podaje obszerny szkic zasad, na których opiera się rządowy projekt reformy wyborczej, oczywiście o ile takowy już istnieje. Zdaniem korespondenta rząd trzyma się w projekcie swym zasady, iż wzgląd na narodowość o wiele więcej zasługuje na uwagę, niż doktryna postępowo-liberalna. Nowa ustawa jednak zaprowadzająca wybory bezpośrednie, nie ograniczy w niczem narodowości niemieckiej. Ponieważ co do liczby Niemcy notorycznie nie mają większości, a stanowisko ich przeważające w Przedlitawii ma być nienaruszonem, musiano przeto nie uwzględnić żądań szkoły liberalnej zmierzającej do zaprowadzenia ogólnego prawa głosowania. „Naturalnie, pisze dalej ów korespondent, znajdą się w łonie stronnictwa wiernokonstytucyjnego doktrynerzy, którzy domagać się będą wyborów odpowiadających nowoczesnemu liberalizmowi. Ministerstwo i doktrynerzy stronnictwa w tem się jednak zgadzają, aby wybory do Rady państwa zrobić niezawisłemi od sejmów. Obiedwie także strony uznają potrzebę pomnożenia liczby deputowanych, a odnośny przepis jest częścią przedłożenia rządowego. Ministerstwo chce jednak zatrzymać dotychczasowy podział na cztery ciała wyborcze, t. j. wielką posiadłość, okręgi miejskie i przemysłowe, Izby handlowe i okręgi wiejskie. Do wielkiej posiadłości dołączeni być mają także najwyżej opodatkowani. Rzeczą ma być władz prowincyonalnych postarać się o dokładny i stosowny podział okręgów wyborczych, po uwzględnieniu zrobionych doświadczeń, w ten sposób, iżby okręgi wiejskie nie przewyższały okręgów miejskich. Również urządzenie okręgów przemysłowych wybierających z miejskiemi, szczególniej ma być uwzględnione, ponieważ okręgi te składają się z tych wszystkich miejscowości wiejskich, w których znajdują się fabryki, a które nie używają praw niektórym miastom przysługujących. Z tego co pisze korespondent, wynikałoby, że rząd poniekąd uwzględnia projekt Herbsta, lecz wcale się z nim nie identyfikuje.

— Palacky wydał p. t. *Radhost* wszystkie swoje pisma, a do ostatniego tomu dołączył „słowo pożegnawcze do narodu“. Po wstępie, w którym jest mowa o powagach, wierze, wiedzy, moralności i materyalizmie, ów ipilog brzmi następnie.

Otwarcie wyznać muszę, że zaraz na wstępie w mój zawód polityczny w r. 1848, popadłem w ciężki i fatalny błąd. W ognistym zapale osiągniętej wolności większe pokładałem zaufanie, niż należało, nie zwróciłem na to uwagi, że ludzie nawet w wielkich przesileniach kierują się bardziej namiętnościami i popędami, niż rozumem i prawdą, i że do upragnionego rozwiązania ówczesnych międzynarodowych sporów, nie wystarczało proste odkrycie i prosty dowód prawdy i sprawiedliwości. Losy ludzkie nie kroczą prostą drogą do celu, lecz bezdrożami a często krwawemi, w końcu nie chybiają jednak celu, a jeżeli coś nie stało się dziś, to się stanie jutro, byle wytrwać i wytrzymać. Każdy uzna, że przemocą do niczego dobrego niedochodzimy. Jest nas pięć milionów, zewsząd otoczonych nieprzyjaciołmi; gdyby nas było pięćdziesiąt milionów i do tego zjednoczonych, nie mógłbym zapewne tak mówić. Głównym moim błędem było, mówię to bez ogródki, że liczyłem na rozsądek i miłość sprawiedliwości narodu niemieckiego. Słowo moje, które niegdyś wiele cytowano „gdyby Austryi nie było, musielibyśmy spieszyć się stworzyć ją“ wypowiedziane było w przypuszczeniu i w niewątpliwem zaufaniu, że w społeczeństwie wyzwolonych narodowości panować będzie i musi sprawiedliwość; wiedząc że: *remota justitia, quid sunt regna nisi magna latrocinia.* Czyż mogło mi przyjść na myśl, że pod władcą, którego godło brzmiało: *justitia regnorum fundamentum*, nasze z dawna sławne państwo, kiedyś przeobrazi się w duchu św. Augustyna. Jakże mogłem marzyć w owych pełnych chwały dniach, że nami Słowianami rządzić będą Niemcy, że z dynastycznego absolutyzmu przejść mamy w absolutyzm daleko twardszy i sroższy, to jest pod dyktaturę nieprzychylnego nam szczepu? Jakże można było przewidzieć, że cywilizowane Niemcy mówiąc o wolności i konstytucyi, dążyć będą tylko do panowania jednych nad drugimi? że wysoko ceniąc wolność indywidualną, deptać będą nogami prawa narodów? że oprą gmach państwa na kłamstwie i bezrozumie? że równe prawa dla wszystkich ogłoszą, a nam Słowianom narzucą obowiązek posłuszeństwa? Niedorzeczne było i jest ich mniemanie, że nam równie jak im, nie będzie narodowość nasza najcenniejszym klejnotem i że jej wykluczenia z życia narodowego żałować, a nawet czuć nie będziemy, a zuchwała i gminna nadzieja, że okruszyny i odpadki, które nam łaskawie z niemieckiego stołu rzucane bywają, pokryją nasze potrzeby, dowodzi tylko głupiej dumy i napuszystości, lecz nie rozumu i ducha sprawiedliwości.

Lecz duma poprzedza upadek — tak mówią sami Niemcy i z czasem przekonają się o tem z doświadczenia, chociaż chwili téj nie dożyję. Teraz niestety! porzucam nadzieję trwałego istnienia Austryi, nie, aby nie była pożądaną lub możebną, lecz ponieważ oddaną jest panowaniu Niemców i Madiarów i ponieważ tym stało się możliwem utworzyć jednostronny despotyzm szczepowy, który w wielojęzycznem i konstytucyjnem państwie jest polityczną niedorzecznością, *contradictio in adjecto*, a co na długo utrzymać się nie da. Z ich winy — usiłują oni państwo rozedrzeć jak w r. 1848 — znajduje się państwo daleko popchnięte na równię pochyłą, która do przepaści wiedzie. Dla tego nie bardzo lękam się o mój naród. Jakkolwiek czeka go po upadku Austryi przejście przez próbę ognia i żelaza, ma on jednak zbyt dobre i zdrowe jądro, aby znów zmartwychwstać pod wpływem jakichbądź okoliczności.

Jakkolwiek Niemcy oddawna przywykli lżyć i błotem obrzucać moje imię, nie chcę jednak płacić im złem za złe, owszem szczerze ubolewać muszę nad nimi, że z wrastającą namiętnością odstępują od moralności i że pomijając przykład i naukę prowadzić się dają znikczemniałemu dziennikarstwu, żydowskiej gawiedzi, ludziom bez sumienia i wstydu, którzy nie gonią za prawem i prawdą, lecz za chwilową korzyścią i współubiegają się, aby uczynić zadość namiętnościom, dumie narodowej, żądzy panowania i wściekłości szkalowania niemieckiej publiczności. Szczep żydowski panuje teraz w Niemczech powszechnie, gdyż opinia publiczna nie tylko w Wiedniu kieruje się według tonu jaki żydzi nadają. Po Shyloku, ich pierwowzorze, nic u tych ludzi nie ma znaczenia tylko legalność; co w świecie moralnym po nad nią stoi, szlachetność, wielkomyślność i rycerskość, tego nie znają. Wszelkie okropności i sromoty, jakie historya podaje, łączą się u nich, gdyż historya nie przedstawia im żadnych tytułów dla ich chuci i uroszczeń. „Szlachetnych popędów zwierząt drapieżnych,“ uczą oni się najchętniej od lisów, mianowicie w działaniach na giełdzie, lecz witają uprzejmie pomiędzy sobą i wilków, które przebiegają z uświęconego państwa: „bojaźni bożej i szlachetnego obyczaju.“ O Madiarach, innym hegemonicznym szczepie w Austryi, nie wiele tu powiem. Azyatycki ten naród osiągnął to nadzwyczajnym faworem losu, co odmówionem było ich współszczepowcom i przodkom Hunnom i Awarom, że rychło obchodzić może tysiącletnią rocznicę istnienia swego w Europie. Doszedł on teraz do panowania w starosławnej Austryi i okazuje przy każdej sposobności swoje awarskie chuci. Jeżeli się Madiary i nadal względem swych sąsiadów tak zachowywać będą, jak za naszych czasów — jak szczupak w stawie pełnym karpi, wtedy spełnią się na nich słowa starego historyka Nestora o Awarach. Ich przodkowie i ja ręczymy za to, że za rozpoczęciem się drugiego tysiąclecia swego istnienia, nie pozostawią następcy, któryby ich pamięć mógł lub chciał obchodzić.

Francya.

Hr. Chambord napisał następujący list do p. de la Rochette deputowanego Dolnej Loary:

Ebenzweier 15 października 1872.

Nie waham się kochany la Rochette odpowiedzieć szczerze na pytania, jakie mi stawiasz.

Francya byłaby ocaloną i ujrzelibyśmy ją powstającą z gruzów silniejszą i większą, gdyby chciano wreszcie pojąć, jakie są prawdziwe warunki jej zbawienia.

Kraj strudzony już jest agitacyami. Tajemny instynkt mówi mu, że tradycyjna monarchia przywróciłaby mu spokój, do którego wzdycha, a czemu rewolucya chce bądźcobądź przeszkodzić. Podwaja ona przeto usiłowania, aby go uwieść i obłąkać.

Patryotyzm pański oburza się na to i ubolewasz, że tyle szlachetnych umysłów staje się mimowolnie wspólnikami błędów, któremi się brzydzą, i rozwiązań, jakich się lękają.

Smucę się tem, równie jak pan, i jak pan protestuję przeciw ustanowieniu stanu rzeczy, mającego przedłużyć szereg naszych nieszczęść.

Niepodobna się tu mylić. Ogłoszenie Rzeczypospolitej we Francyi było zawsze i byłoby znowu punktem wyjścia anarchii społecznej; pole otwarte jest wszelkim pożądliwościom, wszelkim utopiom i nie możesz pan pod żadnym pozorem przyłączać się do tego zgubnego dzieła.

Powtarzają ciągle i słusznie, że żyjemy w chwili, gdzie jutra przewidzieć nie można i kuszą się o wynajdywanie codziennie środka zdolnego zapewnić bezpieczeństwo jutra. Jeżeli kraj jest dość słabym, aby się dać porywać prądom, które nim miotają, nic nie jest mniej przewidzianem niż jego przyszłość.

Na próżno usiłowanoby oznaczyć różnicę między owem stronnictwem gwałtu, którze przyrzeka pokój ludziom, wydając wojnę Bogu, a tem stronnictwem rozsądniejszem, karniejszem, dążącem do swych kresów krętemi drogami, lecz osiągającem ten sam cel.

Różnią się językiem, lecz gonią za tą samą chimerą, nie zaciągają tych samych żołnierzy, lecz kroczą pod tym samym sztardarem. Mogą oni ściągnąć na nas tylko te same nieszczęścia.

Zachować złudzenia uczciwej i umiarkowanej rzeczypospolitej po krwawych dniach czerwca 1848 i dzikich czynach potwornego teroryzmu, z których jedne i drugie tak były mordercze dla naszej dzielnej armii, nie jestżeto zapominać zbyt rychło ostrzeżeń opatrzności i pogardzać nad miarę nauką doświadczenia?

W chwili, kiedy Francya się budzi, afirmując się wielkim aktem wiary, chcianoby narzucić jej rząd najgroźniejszy dla jej swobód religijnych!

Kiedy konieczność przymierzy z takim naciskiem daje się uczuwać, czynionożby wszelkie przymierze niemożebnem i skazywonożby się własnowolnie na fatalne odosobnienie?

Nie — tak nie będzie.

Rzeczpospolita niepokoi interesa równie jak sumienia, może ona być tylko mniej lub więcej przedłużonem prowizoryum. Sama jedna monarchia może dać prawdziwą wolność i nie ma potrzeby mianować się zachowawczą, aby uspokoić uczciwych ludzi.

W tych ostatnich szczególnie chciałbym wpoić samowiedzę ich siły.

Lud miał dawniej zwyczaj mówić: Ach! gdyby król wiedział! Jakże słusznie dziś powiedziećby można: Ach! gdyby ludzie dobrzy chcieli!

Walczmy bez przerwy z omdlałością jednych, z lękliwą zgodnością drugich. Polityce fałszu i kłamstwa przeciwstawiajmy wszędzie naszą politykę pod gołem niebem.

W rzeczy Francya jest katolicką i monarchiczną; do nas należy strzedz ją od obłąkania, oznaczać jej skały i wskazywać port.

Mniemam, że nigdy nie uchybiłem temu świętemu obowiązkowi, i nikt nie zdoła sprowadzić mnie z tej drogi.

Nie potrzebuję cofać ani jednego słowa, żałować ani jednego aktu, gdyż wszystkie natchnęła mi miłość mojej ojczyzny, i głośno dopominam się o część odpowiedzialności w radach, jakie daję przyjaciołom moim.

Dzień tryumfu jest jeszcze jedną z tajemnic bożych, lecz miejcie ufność w posłannictwo Francyi. Europa jej potrzebuje, papiestwo jej potrzebuje, i dla tego to dawny naród chrześciański zginąć nie może.

Licz pan na moją stałą przyjaźń.

Henryk.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 25 października. Donieśliśmy już o przyznaniu gminie krakowskiéj przez rząd dzierżawy akcyzy miejskiéj za podwyżką, i podaliśmy cyfry kwoty dzierżawnéj. Oprócz téj podwyżki zastrzegł sobie jeszcze rząd zmiany warunków, a najważniejszą z nich jest zniesienie zamiejskiego obrębu akcyzowego, to jest utrzymywania w pobliżu rogatek za obrębem miasta składów napojów podległych akcyzie.

— Sekretarzem Arcybractwa Miłosierdzia i Banku pobożnego wybrano w miejsce zmarłego archiwisty Kaczkowskiego, sekwestratora Magistratu p. Sobieniewskiego.

— Otrzymaliśmy dziś od Bezimiennego 100 złr., dla rodzin księży unickich wygnanych z dyecezyi Chełmskiej.

— Rada szkolna krajowa rozpisała konkurs na posadę dyrektora gimnazyum Ś. Jacka w Krakowie opróżnioną po śmierci X. Bielikowicza.

— Jutro ukaże się czteroaktowa komedya p. Mario Uchard p. n.: *Fiammina*, z której próby odbywały się od dość dawna. W roli Fiamminy wystąpi p. Hoffmanowa, która wróciła świeżo z Wiednia, gdzie jakiś czas bawiła, aby czerpać wzory z gry artystów teatru w Burgu. Rolę Daniela Lamberta odegra p. Rychter, lorda Dudleya p. Benda. W innych rolach wystąpią pp. Wolska i Majówna oraz pp. Eker, Terenkoczy, Rawicz. Pierwszy to raz w tym kursie ujrzymy najcelniejszych artystów naszej sceny występujących obok siebie.

— Księgarz tutejszy i nakładca p. A. Nowolecki załączy do przyszłorocznego kalendarzyka kieszonkowego, mapkę topograficzną miasta Krakowa złamaną w czwórkę. Mapkę tę wykonano starannie w litografii Salba. Obejmuje ona miasto z przedmieściami, a znaczniejsze budynki są na niej oznaczone liczbami i opatrzone w odsyłaczach napisami.

— Zwrócono uwagę na to, że z kanału domu pod L. 440, przy ulicy Mikołajskiéj nieczystości przeciskają się do sąsiedniego domu pod L. 441, pp. Felicyanek (niegdyś Russanowskiéj), gdzie woda w studni uległa zepsuciu i sprowadziła na mieszkańców chorobę. Stanowi temu trzeba rychło zaradzić.

— Z powodu procesu Karmelina dowodziła *Neue fr. Presse*, że lepiéj byłoby nie brać żydów do wojska, niż narażać się na ich niechęć do służby wojskowéj. Dzień wczorajszy przekonał jednak, że młodzież izraelska, przynajmniéj u nas na Kazimierzu, wcale się nie lęka ognia ani huku, owszem zawczasu zaprawia się do mustry ogniowéj. Podczas bowiem obchodu „Kuczek“ tyle było strzelania na Kazimierzu, że policya przychwyciła aż 14 wyrostków, co z pistoletów i kluczy strzelali po ulicach i straszyli tych, co prochu nie wąchali.

— Wczoraj wieczorem o 9éj straż policyjna przytrzymała znów ucznia rzemieślniczego Romana Hotaja, który wychodząc ze szkoły w pałacu biskupów, wyprawiał wrzaski, a wzywany, aby się uciszył, podwajał jeszcze swoje wybryki.

— Dziś przed południem na plantacyach pod Gródkiem przytrzymał strażnik policyjny obłąkanego. Jest to mężczyzna mogący liczyć lat około 30, wzrostu średniego, twarzy okrągłej, włosów ciemnych, wąsów i zarostu ciemno-blond, z wargą dolną nieco odrapaną. Odziany był w koszulę potarganą i potarganą kamizelkę, w spodnie popielate letnie, również sterane, z czapką czarną sukienną na głowie, bez zwierzchniej odzieży. Mówi po polsku, utrzymuje raz, że jest królem tureckim i że uciekł ze Lwowa od Pijarów, drugi raz, że się zowie Tadeusz Stand i pochodzi z Brzeska. Sprawdzono, że nie był znany w tutejszych szpitalach Św. Ducha i Bonifratrów. Oddano go Magistratowi dla umieszczenia tymczasowo w domu obłąkanych.

— Na Podgórzu odebrała policya wczoraj od Andrzeja Klęczka i Ludwika Hołunia, znanych włóczęgów i złodziei, dwa monometry i śrubę, wartości około 50 złr., które skradli w rafineryi pana Geislera w Ludwinowie.

— Donieśliśmy przed parą dniami o naznaczeniu na dzień 28 b. m. terminu egzaminów pisemnych dla kandydatów nauczycielskich przy gimnazyach. Tyczy się to tylko egzaminów we Lwowie, w Krakowie bowiem egzamina te odbywać się będą w listopadzie.

— Wydział krajowy ogłasza konkurs na posady inspektora szpitali.

— Cholera we Lwowie ustaje, a przynajmniej znaczuie się zmniejszyła. D. 23 było chorych z dnia poprzedniego 20, przybyło 11, wyzdrowiało 13, umarło 1, pozostało w kuracyi 17.

— Dziwna rzecz, iż urzędowa *Gazeta Lwowska* ogłasza środki lekarskie przeciw cholerze, i to nie przepisy dyetetyczne, lecz po prostu *in verba magistri*, jakiegoś popa w gubernii Orłowskiej korzonek pewnej rośliny. Takich lekarstw jest wszędzie bez liku, bo natura jest wielką lekarnią, ale rzeczą lekarza zastosować je i co do ilości i co do chwili i co do stanu choroby. Już Stańczyk powiedział, że w Krakowie, co człowiek, to lekarz, ale mógłby i o Lwowie to powiedzieć, bo tam pełno po dziennikach recept lekarskich, a niemal wszystkie są wymysłem samouków. Wszakże przypisywano już odwar czy też wymoczek z proszku perskiego, dla tego że gubi różne małe zwierzątka, a cholera ma być wynikiem jakichś samorodków organicznych. Przypomina to następujący żarcik Żółkowskiego: „Ponieważ porter rozgrzewa, przeto gdy komu w nogi zimno niech naleje do butów porteru.“

— **Ropczyce** 24 paźdz.

(S.) Cholera zbliża się. Złowieszcze to echo przejmuje mimowolnie trwogą, już choćby nie o siebie, to o drogie każdemu kółko rodzinne.

Nasz urząd gminny nie obawia się jej wcale, owszem z otwartemi rękoma oczekuje jej przybycia, bo najlepszym tego dowodem, że w mieście naszem powiatowem nie ma wcale kloak i ścieków, owszem w samym środku rynku przy ulicy do kościoła prowadzącej odkryty kanał wyziewem zanieczyszcza powietrze, a nikt dotąd nie stara się o wyczyszczenie go i nakrycie; przy ulicy zaś Krakowskiej rzeźnik utworzył prywatną rzezalnię i o przepisy policyjne wcale się nie troszczy.

Niedawno, bo w roku 1866/7 wśród mrozu przeszło 20-stopniowego mieliśmy cholerę i około 90 osób przeniosło się do wieczności.

Mimo tej odwagi burmistrza i Rady miejskiej, chcielibyśmy mniej odważni mieszkańcy widzieć konieczny porządek w mieście i zachowanie przepisów policyi zdrowia, o czem tu nikt nie marzy. Wprawdzie magistrat Ropczycki urągający cholerze i magistrat Kołomyjski pocieszają nas, że cholera nie jest groźną, ostatni bowiem zalecając środek przeciw tej klęsce, wzywa, aby wprost od sekretarza magistratu w Kołomyi sprowadzać lekarstwo Dra Raspaila z Paryża, po cenie 15 centów za uncyę (czyli dwa łuty wiedeńskie) z urzędowem zapewnieniem, że w Kołomyi powszechnie używają tej tynktury jako prezerwatywy, a mimo licznych objawów cholerycznych, żaden smutny wypadek nie nastąpił.

Polecone jak powiedziałem urzędownie lekarstwo Raspaila, powinno zwrócić na siebie uwagę lekarzy, którzy dla dobra ludzkości zdanie swoje publicznie objawić powinni; — nie sposób, aby magistrat Kołomyjski pozwalał na szarlatanerye dziś tak powszechną, i ogłaszając publicznie, chciał łatwowierność swoją kazać wszystkim podzielać.

— Przesiedlanie się Czechów na Wołyń znacznie wprawdzie osłabło, ale jeszcze nie ustało. Teraz bowiem znów 176 rodzin nowych osadników czeskich złożyło przysięgę poddańczą Carowi. Do obecnej chwili liczba osad czeskich na Wołyniu wynosi 1840 rodzin, składających się z 6746 osób. Czesi nabyli tam w różnych czasach około 35,000 morgów ziemi za 607,519 rubli i utworzyli cztery gminy czeskie i 33 przysiołków.

— W Dreznie umarł d. 22 b. m. bar. Teodor Firks rosyjski radca stanu, znany z pism swoich politycznych pod imieniem Schedo-Ferrotti.

— Paryski Gambetta jest wprawdzie francuzem, z nazwiska mógłby uchodzić za włocha, a ród swój wiedzie może — z Polski. Znany bowiem warszawski badacz starożytności Wejnert znalazł Gambettów w Polsce, mianowicie w Gdańsku i Warszawie. W czasopiśmie *Wieniec* a dalej w *Gazecie Polskiej* mówi Wejnert o Maryi Annie Gambetta z pierwszego ślubu za Rixem piemontczykiem naturalizowanym francuzem, który prowadził handel towarów zamorskich, za drugim Ennembergiem dowódzcą Gdańska, po którego zgonie przeniosła się do Warszawy i umarła 1777 r. W aktach zaś radzieckich Leszna (stanowiącego dziś dzielnicę Warszawy) spisana jest plenipotencya z r. 1757, którą kupiec tameczny Neuman daje Gambeccie, pułkownikowi gwardyi narodowej do odebrania pieniędzy we Francyi od bar. Ferrusac, który zadłużył się Neumanowi. Ten Gambetta więc służył w gwardyi królewskiej i jechał właśnie do Francyi. Wejnert wykazuje na mocy ustaw, że pułkownik gwardyi królewskiej musiał był szlachcicem polskim albo litewskim albo krajów do Rpltej należących, a zatem, że Gambettowie musieli być już w r. 1757 szlachtą dziedziczną w Polsce. Mimo tego nigdzie heraldycy nasi nie wspominają o Gambettach.

— W sobotę 12 b. m. płynęła w Wenecyi o zmroku gondola która odbiła w pobliżu kościoła S. Maria della Saluta i przez szeroki kanał dążyła do wyspy delle Giudecce. Siedzieli w niej wekslarze Mafiero i Penso z swoją służbą i z kasą, którą co wieczór zabierali do siebie do mieszkania. Na samym środku kanału ukazało się nagle czółno z rodzaju „jaszczórek“ (vipera), na którem sześciu ludzi robiło wiosłami. Vipera jest to długie, bardzo wąskie czółno zakończone żelaznym kolcem sterczącym. Z powodu niebezpieczeństwa tych czółen mogących łatwo przedziurawić inne statki, są one zabronione, tylko straż rządowa używa takich czółen do ścigania przemytników. Vipera ugodziła całym zamachem swojego szybkiego pędu w łódź bankiera, tak że stojący na jej krawędziach wioślarze wpadli w wodę. W okamgnieniu trzynastu rabusiów wskoczyło do łodzi, jedni natarli na bankierów, drudzy pochwycili kasę i przerzucili ją do czółna i szybko za nią wskoczywszy, uszli. Nadaremnie wekslarze ochłódłszy z przestrachu wołali: trzymaj rabusiów! — kilka gondol puściło się za zbiegami w pogoń, ale już zapóźno; viperę nie łatwo dognać. Skierowała ona około S. Maria maggiore, pod most della Poglia, wdłuż pałacu dożów przez Ponte dei Sospiri i zginęła w zaułkach krętych kanałów. Zanim służba policyjna wyruszyła na szukanie złodziei, już nie było ich śladu. Nazajutrz znaleziono w pobliżu Mertre kasę wyłamaną a w niej około sto tysięcy lirów w papierach wartościowych, których rabusie nie chcieli zatrzymać w obawie wykrycia; znikła jednak gotówka w ilości około 250.000 lirów, z których znaczna część była w banknotach austryackich.

Teatr. W sobotę dnia 26 października (po raz pierwszy): *Fiammina*, komedya w 4 aktach p. Mario Uchard z francuskiego.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 23 października pochmurno, wieczorem późnym i w nocy deszcz; termometr od + 5°.9 doszedł do + 14°.2 R. Barometr z małym bardzo ruchem; rano dnia 24 października o godzinie 6ej rano stan jego był 327'''.21, termometru + 9°.0 R. Wiatr zachodni.

— W sobotę dnia 26 października: Śgo Ewarysta papieża męczennika.

Sprawy sądowe.

Stanisławów 11 października.

Proces Manesa Margulicsa i 78 wspólników.

(Ciąg dalszy).

Po przeczytaniu zeznań porucznika Koryzny, których dla tego nie streszczam, ponieważ okoliczności tamże przytoczone czytelnikom już są znane, odczytywano kilka odezw komendy jeneralnéj do Namiestnictwa w sprawach rekrutacyjnych, rozkaz tejże komendy wystosowany do majora hr. Ludlfa, aby się porozumiał z Karmelinem; — odczytano dalej odezwę Sądu Krajowego w Czerniowcach, z której wypływa, że i tam przeprowadzano podobny proces o zabiegi rekrutacyjne, następnie odczytano zeznania komisarza powiatowego Lewickiego, który potwierdził, że w Bohorodczanach asenterowano Hübschmana, jakkolwiek wszyscy oświadczyli, iż jest niezdatnym do wojska — (Hübschman jeszcze służy wojskowo), tudzież że Tauber i Schreyer usiłowali go przekupić.

Inne zeznania następnie odczytane, jakoto: służącéj Karmelina, feldfebla Rippera itd. potwierdzają ciągłe styczności Marguliesa z Karmelinem. — Odczytywano jeszcze mniéj ważne zeznania Wieselthiera, który kilka razy w zastępstwie innych stawiany był do rekrutacyi, Karola Auspacha, który zeznaje, iż za uwolnienie swego czeladnika Sachmana dał Karmelinowi 200 złr., którą to sumę Margulies mu późniéj odniósł, odczytano rozmaite doniesienia o zabiegach rekrutacyjnych, co spowodowało prof. Rulfa, iż sprzeciwił się odczytaniu tych widocznie kłamliwych doniesień. — W końcu odczytano jeszcze zeznania świadka Izraela Wohla, który opowiadał, że Hübschman wręczył Karmelinowi w jego obecności pakiet banknotów, prosząc go, aby nikomu nieszkodził. Przywołano jeszcze Hübschmana, który to potwierdza, dodając, iż do tego podarunku spowodowanym był groźbami Karmelina.

Dnia piętnastego rozprawy przywołano Aleksandra Cicholewskiego, który nieobecność swoją w ostatnich dniach tłómaczył zajęciami prywatnemi. Będąc dozorcą we fabryce, nie mógł się wydalić bez narażenia się na utratę miejsca, a zarobkiem swoim utrzymuje żonę, dzieci i starą matkę. — Okazano następnie obwinionemu oryginalne listy popisowych, które tenże poznaje jako te same, w których poczynił poprawki. Tłómaczy się jednak równie, jak to pierwéj czynił, iż usłuchał tylko rozkazów porucznika Koryzny.

Dr Eminowicz zapytuje: Byłeś pan jako dzienny pisarz zaprzysiężonym?

Obwiniony: Nie.

Dr Eminowicz: Kto był obecnym przy kolacyonowaniu?

Obwiniony: Tylko ja i porucznik Koryzna.

Z odczytanych następnie zeznań świadka komisarza Łukowskiego dowiadujemy się, że Karmelin był z majorem Ludolfem bardzo poufałym, że żądał od zupełnie niezdatnych wykupienia się; zeznaje dalej świadek, że gdy kilku chciał przeznaczyć do super-arbitrium, sam hr. Ludolf starał się nakłonić świadka do bezprawnego działania, mówiąc: „*Was liegt an einem schäbigen Juden* . . . na co pan przeznaczasz tych do superrewizyi?“ świadek jednak pomny przysięgi służbowéj nie dał się skusić.

Odczytywano świadectwo moralności wszystkich obwinionych, które po największéj części są nader korzystne, poczém przystąpiono do wniosków względem zaprzysiężenia Karmelina jako świadka.

Prokurator wniósł, aby ze względu na to, iż Karmelin znajduje się pod oskarżeniem o oszustwo, nie zaprzysięgać go.

Obrońcy Dr Rulf i Dr Eminowicz przyłączyli się do tego wniosku prokuratoryi poczem sąd uchwalił, aby uchwałę co do odebrania przysięgi od Karmelina wstrzymac aż do przeprowadzenia procesu o oszustwo.

Następnie odroczono posiedzenie do 20 b. m.

Wystawa powszechna w Wiedniu.

Jak już poprzednio ogłaszano, przeznaczyła sekcya przemysłowa komisyi krakowskiéj pewną sumę na zakupno przedmiotów domowego przemysłu, któreby na wystawę wysłać należało — oddając takową do dyspozycyi referentowi komitetu wykonawczego.

O wyszukanie i zakupno tych przedmiotów udał się komitet wykonawczy do pp. korespondentów w 25 powiatach, należących do obrębu komisyi krakowskiéj, a nadto referent zajął się sam temi czynnościami w okolicach bliższych Krakowa, jak

Świątniki, i pp. korespondenci otrzymali szczegółowe instrukcye postępowania, a kilkakrotnie już ogłaszano w dziennikach, że potrzebne fundusze są złożone. Tymczasem dotąd z pomiędzy 75 pp. korespondentów tylko jeden ksiądz dziekan Antałkiewicz ze Ślemienia nadesłał komisyi miejscowe wyroby lniane, od wszystkich innych zaś nieotrzymała dotąd komisya żadnéj wiadomości — oprócz jednego zapytania z powiatu gorlickiego.

Komitet wykonawczy zamówił na wystawie miejsce dla zbiorowéj wystawy domowego przemysłu z Galicyi, a uczynił to w nadziei, że wskazani przez Rady powiatowe pp. korespondenci, jako mężowie gorliwi i chętni w sprawach publicznych przyjdą komitetowi w pomoc; rzecz ta bowiem jedynie z pomocą miejscowych, z stosunkami poznajomionych osób może być dokonaną.

Komitet wykonawczy odzywa się więc ponownie do pp. korespondentów, upraszając ich o rychły współudział w pracy, według przesłanéj im instrukcyi.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

Z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
dnia 24 i 25go października.

W skutek świąt u starozakonnych nie było targu tak wczoraj na granicy Kongresówki, jako też i dzisiaj na Kleparzu.

Gdy święta żydowskie właśnie kończą się, a roboty i zasiewy w gruntach prawie wszędzie pokończone zostały, spodziewać się należy, że dotychczasowe martwe zbożowe targi, zaczną się ożywiać, i te nietylko pod względem dowozu, ale także i obrotu.

Wiedeń 21 października.

Każdy przybywający do Wiednia patrzy się z podziwieniem na jego szybki wzrost, a mianowicie, gdy widzi bądź już stojące, bądź wznoszące się pałacowe gmachy na Ringstrasse, powiada, że Wiedeń jest nie do poznania, ani podobny do tego, czem był około piętnaście lat temu. Tam gdzie wówczas były mury i fosy forteczne, oraz na oddzielającym je od przedmieść tak zwanym „Glacis" powstała najpiękniejsza dzielnica miasta, którejby się napoleoński Paryż nie powstydził: a na tem nie koniec, bo grunta niegdyś przez fortece i jej otoczenia zajęte, jeszcze miejscami stoją puste, lecz za kilka lat będą również zabudowane.

Mówią, że Rothschild przechadzając się niedawno ze znajomym po Ringstrasse i stykających się z nią nowych ulicach, zapytał swego towarzysza, wskazując po kolei na kilka pałaców, które go stylem swoim uderzyły, do kogoby one należały. „Ten tu jest własnością Arcyksięcia Ludwika Wiktora, tamten Arcyksięcia Wilhelma, ten księcia Colloredo, a nareszcie ów hrabiego Hoyosa" brzmiała odpowiedź. A cóż oni tu robią między nami!" wykrzyknął z podziwieniem Rothschild. I miał racyę giełdowy baron, bo nie rachując powyżej wymienionych i kilku publicznych gmachów, nie wiem, czy oprócz znanego Heinrichshof, domów hr. Henkla i p. Drehera, znajdzie się na pofortecznej dzielnicy dziesięć gmachów nie należących do bankierów. Reszta albo już jest od początku ich własnością, albo w miarę, jak który z nich wzbogaci się grą giełdową, przechodzi w ich ręce, pomijając, że puste jeszcze parcelle po największej części przez nich są zakupione, a zatem i zabudowane będą.

To co już stoi, jest z wierzchu dość piękne, a niekiedy okazałe i choć w szczegółach nieco ciężkie i pretensyjno-lapidarne, stanowi razem wzięte, dla oka tem przyjemniejszą, że nie jednostajną i nie monotonną całość.

Lecz z pozorów, ani też z ceny obecnej domów lub intrat, jakie przynoszą nie trzeba sądzić o ich rzeczywistej wartości. Mimo już teraz przesadzenia drogich mieszkań, dochody nie odpowiadają pięciu procentom od kapitału żądanego przez właścicieli, którzy chyba myślą że czynsze będą się *ad infinitum* podnosiły. Powtóre, z bardzo rzadkiemi chyba wyjątkami, są to pod względem trwałości prawdziwe budy, jakby przez koczujące plemię na prędce i na krótko stawiane.

Cóż z tego, że one są modniejsze od starych domów, że mają choć nie zawsze, dziedzińce regularne, schody widne, okna wyższe i z piękniejszych szyb składane, i t. d., skoro, chociaż najdawniejsze między niemi nie mają lat pietnastu, co chwila potrzebują reparacyi. Najczęściej są one przytem w lecie gorące, a w zimie chłodne, a to z powodu, że mury cienkie, drzwi i okna źle osadzone i ze świeżego materyału robione, nie dochodzą; co się zaś tyczy belkowania, to widać, że musi być nader niedokładne i wątłe, ponieważ byle pokój był nieco większy od szufladki, za najmniejszem stąpaniem po podłodze lub za turkotem powozów na ulicy, cały się trzęsie, jak gdyby posadzka leżała na gummielastyce.

Przechodząc niedawno około nowo stawiającego się domu na Ringstrasse, widziałem kilku murarzy z podmajstrzym zajętych mieszczeniem kilku ogromnych i już obrobionych kamieni ciosowych. Mury były już wyprowadzane do czwartego piętra, gdzie porachowawszy cegły jeszcze nieotynkowane, uważałem, że nie mają jak pół łokcia grubości, więc pojąć nie mogłem, jakby kamienie, jak się zdawało, do ornamentacyi przeznaczone, dały się na wierzchu takich ścianek bez narażenia na jaki wypadek, bezpiecznie użyć. Zapytałem więc podmajstrzego, gdzie te ciosy dzwigać zamyśla, i dowiedziawszy się że one mają służyć za podstawy do kolumn w bramie wjezdnej, rzekłem, że to szczęście, bo gdyby miały leżeć gdzieś wysoko na cegłach, toby je pewno zgniotły i mur obaliły. Majster na pół się obraził, na pół roześmiał, lecz przyznał że mam słuszność, i dodał, że nie można mieć wyobrażenia jak dalece w miarę wzrastającej potrzeby, fabrykacya i produkcya materyałów budowlanych staje się gorszą i sztuka budownicza upada, jeśli nie pod względem fachowego wykształcenia, to w każdym razie co do środków używanych przy wykonywaniu robót.

Powody tych niedostateczności leżą na dłoni. Pomijając, że żyjemy w czasach, w których żądza szybkiego wzbogacenia się wszystkich ludzi opanowała, widzimy, że kiedy te klasy które stanowią rdzeń społeczeństwa, bywają często upośledzone, bogate mieszczaństwo będące u steru, musi wyzyskiwać swoje uzurpowane stanowisko, i mając władzę, układa prawa na swoją korzyść.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 24go października.

Posady: Trzech listonoszów (350 zł.), podania w 4 tygodniach. — Dyrektora gimnazyum Św. Jacka w Krakowie (00 zł. i dodatki), podania do końca listopada. — Woźnego w sądzie pow. w Gródku (250 zł.), podania w 4 tygodniach.— Woźnego w sądzie pow. w Jarosławiu (250 zł.), podania w 4 tygodniach.— Inspektora szpitali (1600 zł.), podania do końca listopada.

Licytacye: D. 30 października w sądzie pow. w Jaśle licyt. w celu zabezp. dostawy żywności dla więźniów.— D. 26 listopada w sądzie pow. w Lubaczowie licyt. egz. realn. N. 13 w Borowej górze. — D. 13 listopada w zarządzie dóbr skarbowych w Bolechowie licyt. przez oferty w celu zabezpieczenia wyrębu drzewa różnego gatunku wraz z dowozem na składy.

Zawiadomienia: Sąd pow. w Jaśle Józefa Palcha o wykreślenie 250 zł. z realn. N. 131 i 132 w Jaśle. — Starostwo w Żółkwi zawiadamia, że gmina Winniki jako taka istnieć przestała w skutek połączenia się z gminą m. Żółkwi.

Przyjechali do Krakowa od 23 do 25 października.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Tobiasz Soczyński z Wiednia, Jan Paciorkowski z Tarnowa, Eleonora Melińska wł. dóbr z Kongresówki, Leopold Zwach z Tarnowa, Feliks Wesołowski z familią właściciel dóbr z Kongresówki, Józef Stilker z familią ze Suchy, Stanisława Sosińska z Swogorowa, Feliks Kotarski z Galicyi, Peliks Brzeziński z Proszowic, Teodor Falk kupiec s Poznania, Marceli Brochocki z Pułtuska, Józef Parta z Kościelnik, Marya Winnicka z Piotrkowa, Wanda Ziborowska z córką właś. dóbr z Podola.

HOTEL DREZDEŃSKI: Wincenty Gładysz z żoną właśc. dóbr z Żabna, Antoni Chądzyński major z Paryża, Mieczysław Pułaski z Kongresówki, Michał Toczewski właśc. dóbr z Galicyi, Mieczysław Podczaski właśc. dóbr z Pogorzyc, Maurycy Machalski nadinżynier z Homonna, Antoni Żubrzycki z żoną z Galicyi, Jaonna Zamarajew z Pińczowa, Józefa Dębicka z Kongresówki, Wiktor hr. Baworowski wł. d. z Myszkowic.

HOTEL POLLERA: Teofil Lewicki, Włodzimierz Buczacki z Sanoka, Ignacy Dobrodzicki z Końska, Bok kupiec z Wiednia, A. Jakoby kupiec z Derenbergu, Justyn Ujhelyi dentysta ze Lwowa, Berg oficer rosyjs. z Petersburga, Łukasz Dobrzański z Krzypaczowic, Jakób Najman z Częstochowy, Edward Homolacz wł. dóbr z Gnojnika, Fiala z Wiednia, Bocheński z Kongresówki, Herschkowic z Prus, G. Kremsir kupiec z Wiednia, Bernstein z Rosyi, Zbigniew Trzecieski właśc. dóbr z Dymowy, Zygmunt Dybowski wł. dóbr z Ruwnia, Piotr Kłyszyński z Kongresówki, W. Schilbach kupiec z Góry, E. Dierich kupiec z Berlina.

HOTEL pod RÓŻĄ: Konrad Łempicki z żoną i Julian Pietrzycki z Granicy, Karol Hainz z familią właś. dóbr z Poznania, Adolf Kine kupiec z Berlina, Leon Reinfeld kupiec z Drezna, Fryderyk Glückson fabrykant z Hamburga, Tomasz Rent wł. dóbr z Warszawy, X. Karol Fischer z Jasła.

HOTEL SASKI: Edmund Zagórski właśc. dóbr z Niegardowa, Jan Bieliński Dr medyc. z Galicyi, Józef Fryg kupiec ze Lwowa, Józef Bzowski z żoną właśc. dóbr z Nieszkowa, Aloizy Rybicki adwokat z Rzeszowa, Stanisław Stachowski z Kongresówki, Michał Skarżyński właś. dóbr z Poznańskiego, Antoni Jabłonowski z żoną właśc. dóbr z Galicyi.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 23 paźdz. Dziś w izbie wyższej zakończono ogólne obrady nad ustawą powiatową. Minister spraw wewnętrznych oświadczył, iż dotychczasowe przeciwne zapatrywania się nie dadzą się utrzymać; podział na stany jest organizacyą całkiem dziś przestarzałą; ordynacya powiatów nie jest reformą radykalną, a dla wielu nie idzie ona dość daleko; należy poprawić urządzenie powiatów i po świetnej wojnie zreorganizować kraj w pokoju. Partya liberalna pod względem powiatów prawdziwej widzi; konserwatyzm zależy na tem, aby w właściwym czasie przyjąć co dobre; trudności wykonania są przemijające. — Jutro szczegółowe obrady.

Paryż 23 października. Hr. St. Vallier od powiedział na pismo burmistra z Nancy co do postępowania pewnéj części prasy paryskiéj. Oświadcza on, że podziela surowy sąd o postępowaniu pewnych frakcyj prasy paryskiéj, które sądzą, iż postępują patryotycznie zaczepiając w sposób uwłaczający czci dowódzców armii okupacyjnéj. Zapominają redaktorowie tych dzienników o tem, jak smutne następstwa miałyby dla mieszkańców miejsc zajętych obcem wojskiem kłamliwe twierdzenia, gdyby naczelna komenda drażniona ciągłemi zaczepkami, zaniechała pojednawczości i umiarkowania, których ciągle daje dowody Co się tyczy pochlebnego ocenienia jego usług, nadmienia St. Vallier, iż postępowanie jego ułatwionem wielce zostało wysoką rzetelnością jenerała Manteuffla.

Bruksella 23 paźdz. Jak donosi *Indep. belge*, minister skarbu odpowiedział deputacyi Rady miejskiej Antwerpskiej, która go prosiła o wiadomość co do stanu układów względem budowy kolei żelaznej z Antwerpii do Gladbach, że takowe bliskiemi są końca.

Bruksella 24 października. Przygotowują tu manifestacyę antimilitarną. Stowarzyszenia katolickie kraju odbędą w Brukselli zjazd, aby protestować przeciw organizowaniu wojska belgijskiego na system pruski.

Rzym 28 paźdz. Nowo mianowany poseł duński przybył tutaj. Tutejszy poseł belgijski Solvyns opuści Rzym niebawem, idąc na posła do Londynu.— Doniesienia o wezbraniu wód są dziś bardzo niepokojące. Minister robót publicznych wyjechał dla zwiedzenia miejsc nad Padem zagrożonych powodzią.

Rzym 23 paźdz. Papież przyjmował dziś rano posła peruwiańskiego przy Stolicy Sej Piotra Galves, który mu wręczył listy wierzytelne. — *Voce della Verità* potwierdza doniesienie *L' Union*, że podróż kardynała Bonnechose, miała także na celu rozpatrzenie się bliższe w sprawie kościelnej armeńskiej.

Florencya 23 paźdz. Dziś odbył się pogrzeb hr. Brassier St. Simon, zmarłego tu posła niemieckiego. Znajdowali się na nim burmistrz, prefekt, byli ministrowie Cadorna i Menabrea, oficerowie załogi, gwardya narodowa, obcy konsulowie i wielki tłum ludu.

Neapol 23 października. Król przyjmował posła szwedzkiego jen. Wergelanda na całogodzinnem posłuchaniu.

Londyn 23 paźdz. *Daily Telegraph* podaje telegram z Paryża z 22go, donoszący, iż traktat handlowy angielsko-francuzki trwać ma do końca r. 1876, a każde z państw kontraktujących ma wolność na pół roku przed upływem terminu przedłużyć traktat na takiż sam przeciąg czasu.

Delegacye wspólne zostały wczoraj zamknięte, albowiem nie przyszło do głosowania wspólnego w sprawie przewyżki rachunków z r, 18 0 na Pogranicze wojskowe. Spór odroczony został do zamknięcia rachunków z r. 1871. Węgrzy nie chcieli głosowania wspólnego, a przemawiała przez nich nie tyle może obawa głosowania, gdy mieli nadzieję zwycięztwa przy pomocy trzech głosów polskich, co takt polityczny nienarażania sobie partyi wiernokonstytucyjnej przez zwycięztwo nader słabej większości, w sprawie tak drobnej i w dodatku węgierskiej, nie zaś ogólno-państwowej. Odroczenie sporu do przyszłego roku, ma zapewne ten cel, że sprowincyonalizowanie Pogranicza po ten czas ukończone, da poznać, o jaką istotnie różnicę wydatków iść będzie, a wtedy porozumienie ostateczne łatwiej przyjdzie do skutku.

W ubiegłej sesyi delegacyjnej jeden tylko punkt trzechletniej służby czynnej, przedstawiał doniosłość polityczną i dotychczas nie przestaje dominować nad sytuacyą zachowanie się podczas głosowania nad tym przedmiotem tak partyi wiernokonstytucyjnej, jak opozycyi. Wiążą się też z niem powstające pogłoski o kryzys gabinetowej i przewadze u dworu partyi konserwatywnej. Obecnie znowu podnoszą pisma wiedeńskie wieść, że w Węgrzech ma otrzymać władzę bar. Sennyey, a w Przedlitawii jenerał Filipowicz, czy też inny jakiś jenerał. Prawdopodobnie obie pogłoski są zmyślone, na dziś przynajmniej, ale wskazują prądy nieprzyjazne jednostronnemu gospodarstwu centralistów wiedeńskich. Z tego powodu wypada przyjmować bardzo oględnie wiadomości o reformie wyborczej, o któréj bliższe szczegóły podała *Gazeta Kolońska*. Na właściwem miejscu znajdą czytelnicy treść informacyi tego dziennika; wydaje nam się wszakże ważniejszem, co pisze *Pester Lloyd*, że rząd nie mogąc liczyć na dwie trzecie większości dla swego projektu, bez porozumienia się z prawym środkiem i z prawicą Rady państwa, zamierza projekt swój wykończyć na podstawie narad z przedstawicielami wszystkich stronnictw izby. Wiadomość ta, zgodna z tem, co pisała półurzędowa *Montags Revue*, może, jak słusznie powiada *Nowa Presse*, usunąć sam projekt z porządku dziennego. W tym razie zeszliśmy się z zaciekłym organem centralistów, gdyż w przeglądzie z 23 października z powodu *Montags-Revue* wyraziliśmy to samo zdanie, a żeśmy się nie mylili, dowodzi tego oświadczenie dziennika *Nowice*, organu posłów Bleiweissa i Costy, wychodzącego w Lublanie, że „skoro reforma wyborcza zostanie uchwaloną w Radzie państwa, Słoweńscy delegaci na zawsze Reichsrath opuszczą." Dowodzi to, że większość ludów austryackich nie może przyjąć reformy wyborczej, a to samo nakłada na ministerstwo obowiązek bardzo ścisłego zastanowienia się, czy byłoby politycznem dla interesu jednego stronnictwa drażnić tak bezwzględnie całą opozycyę.

We właściwej rubryce podajemy ustęp z odezwy Palackiego. Nie jest to żaden akt oddzielnie wydany, sędziwy historyk czeski ogłosił go na końcu trzeciego tomu swego *Radhosta*. Pierwsze dwa tomy tej publikacyi zawierają historyę literatury czeskiej, ostatni zaś wiele drobnych prac Palackiego, po większej części treści politycznej, oraz własny życiorys polityczny przywódzcy Czechów od r. 1848. Jako epilog do tego zbioru dołączył Palacki: „słowo pożegnania do narodu," w którem namiętnie potępia Niemców i Madiarów. Można ubolewać nad tem, że tak niepospolity umysł, że mąż nauki uniósł się do tego stopnia, ale pokazuje to, że rozdrażnienie panować musi okropne w narodzie, którego przedstawiciel przemawia w tak ostrym tonie. Jeżeli wyznanie Palackiego, że nie wierzy w przyszłość Austryi, nie mogło znaleść poklasku; to trzeba przyznać z drugiej strony, że Niemcy wiedeńscy za czasów Hohenwarta, nie wahali się wyznawać, że jeśli nie nastąpi zmiana kierunku gabinetu, będą jawnie dążyli do Prus, że ciż sami centraliści nie dbają o siły wojskowe monarchii, a postępowanie ich w Czechach jest tak bezwzględne, że nie odznacza się ani „szlachetnością, wspaniałością i rycerskością," czego im odmawia Palacki, ale nawet nie zdaje się podzielać zasady „legalności," czyli ścisłego trzymania się litery ustawy. Gdy jednak cierpkie wyrażania się centralistów za czasów Hohenwarta nie uczyniły ich niezdolnemi do rządzenia, to i namiętny ton wystąpienia Palackiego nie zabije na zawsze politycznego stanowiska przywódzcy czeskiego, jak sądzi nieco pospiesznie *Wiener Abendpost*.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Izba wyższa sejmu pruskiego uchwali ordynacyę powiatową, przeciw której tak się srożyła na poprzedniem zebraniu sejmu. Wpływ dominujący rządu skruszył opozycyę, a przynajmniej szeregi jej przerzedził. Nie było zatem potrzeby zaludniać tej izby nowymi członkami rządowymi. Za ukończeniem obrad nad tym przedmiotem zamkniętą zostanie sesya, a bezzwłocznie otwartą nowa.

Biskup Krementz pozywa rząd o wstrzymanie bezprawne temporaliów.

Zgromadzenie narodowe francuzkie niebawem kończy ferye i przystąpi za zebraniem się swojém do budżetu na r. 1873. *Avenir* mówi, że prezes jego Grévy wystąpi z programem, który naznacza obowiązkowe głosowanie wyborców, powrót izby i rządu do Paryża, rozwiązanie izby i odnawianie jéj w połowie co trzy lata. Natomiast litografowany organ umiarkowanych zaprzecza, aby zamiarem było środka izby postawić prezydentem dożywotnim Thiersa.

Srożą się dzienniki amerykańskie na wieść o przychylnym dla Anglii wyroku sądu polubownego co do własności wyspy San Juan. Wyspa ta nie ma wielkiej wagi handlowej ani militarnej, ale idzie tu o zasadę, a mianowicie, czy w pobliżu brzegów Stanów Zjednoczonych może Anglia posiadać jaką przystań i punkt oparcia.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu"

Wiedeń 25go paźdz. *(prywatna)* Jutrzejsza *Gazeta Wiedeńska* ogłosi patent cesarski zwołujący sejmy krajowe na dzień 5 listopada.

Wiedeń 25 paźdz. Dziś przed południem w nowo stawianym budynku na „Schottenring" zawaliła się część domu ze schodami; przyczem wielu było zabitych i rannych.

Peszt 24 paźdz. Na dzisiejszém posiedzeniu wydziału budżetowego delegacyi z Rady państwa, po poprzedniém porozumieniu się we wspólnéj komisyi nuncyów, postanowiono, że uchwała powzięta przez delegacyę z Rady państwa pod względem warunku, z którymby się wiązało uchwalenie tytułu XXII, „wydatki na wojsko pograniczne," przyjętą będzie jako osobny artykuł w ustawie finansowéj, po czem cała uchwalona ustawa finansowa odczytaną i przyjętą została. Z powodu jednego jeszcze zachodzącego punktu spornego pod względem przekroczenia budżetu wojennego na r. 1870 dla Pogranicza wojskowego, odbędzie się dziś jeszcze posiedzenie wspólnéj komisyi nuncyów a od wyniku tych obrad zależeć będzie, czy już na dzisiejszém posiedzeniu wieczorném sesya delegacyi zamkniętą zostanie.

Peszt 24 paźdz. Na dzisiejszem posiedzeniu przedpołudniowem delegacyi Rady państwa załatwiono w drugiem czytaniu ustawę finansową. Według tego ustanowiono: *A)* wspólny preliminarz na r. 1873 po odrątceniu pokrycia 93,365.104 złr. i jako kwota na kraje reprezentowane w Radzie państwa, złr. 64,048.461 c. 34, po odliczeniu *praecipuum* 2%. *B)* jako kredyta dodatkowe do wspólnego budżetu na r. 1872 złr. 1,502.360, przeto jako kwota 1,047.445 złr. 39 c., po odliczeniu 2% *praecipuum*. *C)* kredyt dodatkowy na emeryturę przeniesionych na spoczynek członków byłej adjutantury jeneralnej złr. 10.314 c. 88. Wreszcie uchwalono rozciągnąć termin użycia kredytów z r. 1871, w ilości 30.906 złr. 86 c., po koniec czerwca 1873. Minister wojny odpowiedział na interpelacyę Rosera, tyczącą się procesu karnego Karmelina, że przed zakończeniem procesu, minister nie może nic przedsiębrać. Przyszłe posiedzenie dziś wieczór o 5ej.

Peszt 24 października. Obie delegacye przyjęły ustawę skarbową na r. 1873 w trzecim odczycie, a w sprawie kredytu dodatkowego odnoszącego się do Pogranicza uchwalono odroczyć takową aż do obrad nad zamknięciem rachunków z r. 1871; poczem nastąpiło zamknięcie sesyi delegacyj. Na posiedzeniu ostatniem delegacyi austryackiej wyraził Andrassy z polecenia Cesarza najwyższe podziękowanie i uznanie za pilność i wytrwałość w pracach delegacyjnych, a imieniem ministerstwa podziękował za przychylność i zaufanie, jakie mu delegacya okazała. Prezes Hopfen streszczając ostateczny wynik prac, stwierdził, że pomimo zwiększonych żądań na potrzeby wojska, wydatki wspólne państwa na r. 1873 w stosunku do roku ubiegłego wzrosły tylko o 3½ milionów, a kwota przypadająca za ten rok na Przedlitawię jest o milion niższą. Dalej zwrócił uwagę, że w skutek oświadczenia rządu co do budżetu normalnego, nie należy spodziewać się w przyszłym roku zwiększenia żądań, i zamknął sesyę trzechkrotnym okrzykiem na cześć Cesarza; delegacya z zapałem go powtórzyła.

Berlin 24 paźdz. Wyrok rozjemczy Cesarza Niemieckiego w sporze angielsko-amerykańskim o wyspę San Juan (na oceanie Spokojnym) orzeka, że roszczenia Stanów Zjednoczonych zupełnie zgadzają się z prawdziwem tłumaczeniem traktatu z d. 15 czerwca 1846 r., a zatem granica powinna być poprowadzoną przez kanał Harn.

Monachium 24 paźdz. Słychać, że zaniechano podobno na teraz zrobienia przedstawienia królowi ze strony starokatolickiéj ze względu na tą sprawę.

Paryż 25 paźdz. Na posiedzeniu komisyi nieustającéj prezes izby Grévy odczytał pismo Rouhera i Maurycego Richarda, które skarży się na przeciwprawne wydalenie księcia Napoleona, i żąda od komisyi nieustającéj śledztwa. Grévy dodaje, że sprawa ta należy do kompetencyi zgromadzenia narodowego i wnosi przekazanie jéj zgromadzeniu, co też uchwalonem zostało. Komisya nieustająca zgodziła się na wniosek względem zamknięcia posiedzeń swoich.

Rzym 25 paźdz. Migliorati przybył z Aten; przyjazd jego nie zostaje w żadnym związku ze sprawą kopalń w Laurion, która jeszcze ani na krok nie postąpiła ku swemu rozwiązaniu. — Donoszą o wielkich wylewach rzek, mianowicie w Górnych Włoszech.

Kursa. Wiedeń 25 października g. 4 min. 4% zjedn. dług państwa bankn. 64 80. — Zjedn. oblig państwa w srebrze 69 75. — Losy z r. 1860 101·75. — Akcye banku 938. — Akcye kredytowe 329 60. — Londyn 107 70. — Srebro 107·10. — Dukat 5·12. — Lombardy 202 50. — Losy z r. 1864 142·75. — Akcye franco-austr. 129·—. — Napoleondor 8·62½—·— Akcye kol. gal. Karola Ludwika 227·50. — Akcye kol. Lwows.-Czerniow. — ·— Akcye kolei północ.-wschod. 159·——Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 183·50. — Obligacye indemniz. gal. 78.25. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 214·—. — Akcye anglo-banku 317·—. Akcye kolei rządowéj 329·—. — Akcye kol. siedm. 177 50. — Akcye kol. Rudolfa 177·—. — Tramway 336·50. — Akcye banku budowy 139 80. — Akcye kolei wschod. 126·—. — Akcye banku anglo-węgiersk. 111·50. — Akc. kolei zjed. 272·—.— Losy tureckie 77·—. — Losy prem. węgiers. 103·25.— Akcye kolei bogumińskiej 190·—. — Akcye kolei ces. Elżbiety 248·—.— Akc. kolei pół.-zach. 213·—. Akcye franc.-węgr. 97·—. — Ogólny austr. bank 249·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 25 października.

(Wartość kuponów do 26 paździer.)		żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.		107 50	106 75	—
Kupony sr. płatne „ 100 „		106 75	106 25	—
Ruble ros. papierowe „ 100 rub.		149 75	148 75	—
Talary pruskie „ 100 tal.		162 —	161 —	—
Dukaty austryackie „ 1 szt.		5 18	5 16	—
Napoleondory „ 1 szt.		8 70	8 60	—
Oblig. indemn. galic. „ zł. 100	oprócz kup. b.	79 50	78 50	2 29½
4% listy zast. „ „ „ 100		75 —	73 75	1 27½
5% „ „ „ „ „ 100		81 —	79 75	1 59¾
6% „ hipot. „ „ „ 100		90 —	89 —	— 91¼
6% „ zakł. kred. wł. „ 100		95 —	93 50	1 91⅔
5% obl. poż. kolei węg. „ 120		104 75	103 —	1 91⅔
Losy prem. węgierskie za 1 sztukę		104 75	102 75	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% w. za 1 s.	oprócz kup. bież.	94 —	92 —	3 27⅔
„ „ Hipotecz. z 80% „ „ 1 „		243 —	238 50	2 55½
„ kolei Karola Ludw. złr. 200		330 —	326 50	3 35½
„ „ Lwow.-Czern. „ 200		152 50	150 —	4 86
„ „ Warsz.-Wied. za r. 60		100 —	98 50	— 95⅚
6% listy zast. Kr. Pol. I ser. 100		95 —	93 50	1 36⅔
6% „ „ „ „ II „ 100		93 50	92 25	1 36⅔
5% „ „ „ „ za rsr. 100		93 25	92 —	1 70⅚
4% „ likwidac. Kr. pol. 100		78 50	77 25	1 61
Oblig. kolei Rumuńsk. tal. 100		48½	46½	—

Wiedeń 24 październ.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pań. bank.	64 90	64 80
5% „ „ „ sreb.	69 95	69 85
5% Oblig. indemniz. niż. Austr.	95 —	94 —
„ „ „ czeskie	98 —	97 25
„ „ „ węgiersk.	80 —	79 —
„ „ „ galicyjsk.	79 —	78 25
„ „ „ bukowiń.	76 50	75 50
„ „ „ siedmiogr.	77 50	77 —
Pożyczka głodowa galicyjska	— —	— —
5% węgierska pożyczka kolejowa (po 300 frank.) 120 złr.	104 —	103 75

	żądają	płacą
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy	90 25	90 —
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „ „	— —	80 —
6 „ gal. zakł. kred. włoś.	93 50	93 —
5 „ węgiersk. losow.	87 —	86 50
5 „ zakł. kredyt. austr.	100 50	100 —
5 „ zakł. kredyt. austr. spłacal. w 33 lat.	88 —	87 75
5 „ Domi. pań. 120 złr.	113 75	113 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	335 50	333 50
„ „ „ 1854	93 50	93 —
„ „ „ 1860	101 60	101 30
1/5 losów pożycz. austr. państw. 1860	133 50	133 —
Losy pożyczk. z r. 1864	143 —	142 75
„ prem. poż. węgier.	103 50	103 —
„ Comorente	26 —	25 —
„ Kredytowe	183 —	182 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	97 —	96 —
„ księcia Salm	41 —	40 —
„ „ Palffy	28 —	27 50
„ ks. Klary	39 —	38 —
„ hr. St. Genois	29 50	29 —
„ miasta Budy	30 50	29 50
„ ks. Windischgraetz	25 —	24 50
„ hr. Waldstein	24 —	23 —
„ hr. Keglevich	18 50	17 50
„ Rudolfa	15 —	14 50
Pożyczka miasta Stanisławowa po 20 złr.	25 50	— —
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	938 —	936 —
Zakładu kredytowego	327 —	326 80
Żeglugi parow. na Dun.	630 —	628 —
Kolei północ. Ferdynanda	2045	2035

	żądają	płacą
Kolei rządowéj fr. a.	330 50	330 —
„ zachodn. c. Elżbiety	249 50	249 —
„ Pardubickiej	— —	— —
„ Południowej	201 40	201 20
„ Galicyjskiej	228 —	227 10
„ Czerniowickiej	150 50	149 50
„ Albrechta	— —	— —
Kolei węgier. półn. wsch.	159 50	158 50
ks. Rudolfa 200 złr. sreb.	177 25	177 —
Akc. kol. Alf. fiumańskiej	175 —	174 —
„ „ Koszycko-Bogum.	190 25	189 75
„ „ Siedmiogrodz.	178 —	177 50
„ „ Cisańskiej	244 —	243 50
„ „ wschod. węgier.	127 —	126 50
„ „ austr. północno-zachodniej	213 50	212 50
„ „ Franc. Józefa	223 50	222 50
Akcye banku anglo-austr.	312 50	312 —
„ „ anglo-węg.	112 25	111 75
„ austryack. ogóln.	249 —	248 —
„ Zakł. kredyt. węg.	135 75	135 25
„ banku franko-austr.	128 —	127 50
„ „ węgierskiego	96 25	95 75
„ „ galic. d. handlu i prz. w Krak.	— —	— —
„ „ kraj. galicyjsk. we Lwowie	—	—
„ wied. d. obr. płodów	257 50	257 —
„ galicyjs. hipoteczne	— —	— —
„ austryac. związkow.	183 —	182 50
„ dla obrotu ogólnego	214 50	214 —
„ Tow. wyr. cegieł maszyn. we Lwowie	—	—
„ rektyfikac. spirytusu w Czerniowcach	—	—
„ 400 frank. tureckie	77 20	77 —
Obligi pierwszeństwa		
Kolei Naddniestrzańskiej	77 75	77 25
„ Koszycko-Bogumiń.	94 50	93 50

	żądają	płacą
Kolei Ces. Elżb. 5% za „ (sr. prus. 100 złr. w. a.	92 50	92 25
„ (Emis. 1862) „ „ „	92 50	— —
Kolei rząd. St. 500 fr.	— —	— —
„ „ Emis. 1867	— —	— —
Kol. południo. St. 500 fr.	111 75	111 50
„ Bony 1870-1874 6%	— —	— —
„ pół. C. F. 100 złr. m. k.	83 50	83 —
„ „ „ za 100 fl. w. a.	86 —	85 —
„ „ w sreb. 5% w. a.	101 20	100 90
„ zachodn. Czesk. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	89 50	— —
Kolei połudn.-pół. niem. 5% — za 100 fl.	— —	— —
„ „ w srebrze „	99 50	99 —
„ Gal. Kar. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	— —	— —
Kol. Gal. Kar. L. Emis. II.	98 25	97 75
„ Lwow.-Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	78 —	— —
„ „ „ Emisya 1867	90 —	89 50
Kol. Siedm. fl. 200 w. a.	89 50	89 25
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100 fl.	94 10	93 90
„ półn. czesk. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	— —	— —
Tow. Żegl. parow. na Dun. za 100 fl. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. pragsk. przem. żel. po 300 fl.	97 50	97 —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 14	5 13
„ dukat na wagę	5 15	5 14
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto *al marco*	— —	— —
Napoleondory	8 65	8 64
Fryderyki	—	—

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	—	—
Souwereny angielskie	10 70	10 60
Imperyały rosyjskie	—	—
Srebro	107 35	107 15
Srebro, kupony	107 40	107 15
Talary związkowe	—	—
Pruskie bilety kasowe	1 61 50	1 61
Lwów 23 października		
Dukat holenderski	5 15	5 9
„ cesarski	5 17	5 10
Półimperyał rosyjski	8 68	8 60
Rubel srebrny rosyjski	1 70	1 64
„ papierowy „	1 49½	1 48½
Talar pruski	—	—
Listy z. Tow. kr. gal. 5%	80 25	79 25
„ „ „ „ 4%	75 —	74 —
„ zast. Banku hip.	89 75	89 25
Obligi indemn. bez kup.	79 75	78 50
Akcye kol. galic. b. kup.	230 —	228 —
„ „ lwows.-czern.	152 50	151 50
„ Banku hipot. gal.	239 —	237 —
Warszawa 23 pazdzier.		
Listy zastaw. 1 ser. rub.	94 50	94 20
„ „ 2 „ „	92 90	92 50
kupon „	—	1 34 4/9
„ „ nowe „	93 50	93 20
kupony „	—	1 68
„ likwidacyjne „	78 50	78 10
kupony „	—	1 57 7/9
Kolej warsz.-wiedeńska	100 —	99 —
„ „ bydgoskiej	— —	— —
„ „ terespolskiej	— —	115 50
„ „ łódzkiej	— —	108 50

Pociągi w kierunku z **Krakowa** do **Lwowa:**

		Pociąg pospieszny wieczór g. m.	Pociąg osobowy przed poł. g. m.	Pociąg mięszany wieczór g. m.
z *Krakowa* do *Lwowa*	(odch.	9 35	11 13	10 36
	(przy.	„ 5 57	w. 9 45	r, 10 50
z *Tarnowa*	(przych.	11 22	1 28	1 10
	(odchodzi	11 27	1 34	1 17
z *Rzeszowa*	(przych.	n. 1 18	4 10	3 53
	(odchodzi	„ 1 23	4 18	4 8
z *Przemyśla*	(przych.	r. 3 24	w. 6 39	r. 6 54
	(odchodzi	„ 3 30	w. 6 54	„ 7 8
			przed. poł.	w nocy
z *Krakowa* do *Wieliczki*	(odch.	—	11 30	11 —
	(przy.	—	12 10	11 39
			rano	wieczór
z *Wieliczki* do *Krakowa*	(odch.	—	r. 6 19	7 40
	(przy.	—	„ 6 54	8 15
ze *Lwowa* do *Krakowa*	(odch.	11 28	r. 5 5	w. 5 5
			poc. mię.	
ze *Lwowa* do *Brodów*	(odchod.	r. 6 27	n. 11 —	p. 12 —
	(przych.	—	r. 9 22	„ 3 45
z *Brodów* do *Lwowa*	(odchod.	—	n. 4 18	w. 4 3
	(przych.	—	w. 7 58	p. 11 45
ze *Lwowa* do *Czerniowiec*	(odc.	r. 6 47	w. 11 43	pp 12 15
	(prz.	„ 1 15	r. 0 40	n. 12 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa*	(odch.	w. 4 6	5 49	„ 3 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa*	(przy.	n. 10 43	n. 3 58	p. 3 45
z *Wiednia* do *Krakowa*	(odch.	r. 10 30	r, 8 —	w. 8 30
dto pociąg mięszany		—	—	pp. 5 —
z *Wiednia* do *Krakowa*	(przy.	w. 8 18	w. 9 8	r. 9 45
dto pociąg mięszany		—	—	p. 11 59
z *Krakowa* do *Wiednia*	(odch.	r. 7 30	r. 5 46	pp. 3 30
dto pociąg mięszany				„ 10 10
		po poł.	wieczór	rano
z *Krakowa* do *Wiednia*	(przy.	5 20	7 29	5 —
				w nocy
dto pociąg mięszany		—	—	3 57
		rano	po poł.	
z *Krakowa* do *Warszawy*	(odch.	8 —	3 30	—
z *Krakowa* do *Wrocławia*	(od.	r. 5 46	r. 8 —	—

Konkurs.

L. 809. (1954-1-3)

W celu prowizorycznego obsadzenia opróżnionéj posady miejskiego lekarza przy tutejszym Urzędzie gminnym, wypisuje się Konkurs **do 1go Listopada b. r.** z pensyą roczną 200 złr. w. a., w którym to czasie kompetenci o tę posadę się starając, swoje prośby zaopatrzone potrzebnemi wywodami zdolności do zastępowania tejże posady w tutejszym Urzędzie gminnym podać mają.

Urząd gminny Miasta

Żywiec d. 20 Październ. 1872 r.

Przełożony Gminy
W. Obłutowicz.

Szparagów 3 let. wysadków 100 sztuk złr. 1·50, 1000 szt. złr. 10.
Agrestu angielskiego 12 szt. złr. 1·20.
Pożyczek wielkich 12 szt. 1 złr.
12 kwiatów zimotrwałych 1 złr.
Malin wielkich 12 za 60 c., 100 za 3 złr.

Gumniska p. Tarnów.
(1932) **S. Korsynek.**

BANDAŻE
elektro-magnetyczne.

Wynalezione przez p. Marie Doktora, zamieszkałego przy ulicy de L'arbre sec 44 w Paryżu, który otrzymał przywiléj wynalazku na lat 15, leczą radykalnie wszelkie ruptury i kiły.

Prawdziwe bandaże znajdują się w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha. (1822-4-)

Mleko piękności liliowe.

A. Maczuskiego Eau de Lys. jest jedynie sprawdzonym środkiem upiększenia, wypróbowanym i uznanym jako najlepszy środek, aby cerę natychmiast zrobić nadzwyczajnie białą, delikatną i miękką. 1 Flakon 1 złr. 50 cent.

A. Maczuskiego Crême de Lys. Skutek téj niezrównanéj pasty na twarz jest nad wszelkie spodziewanie i jedynie **poręczonym** środkiem szybkiego i niewątpliwego wygubienia wszelkich wyrzutów na twarzy, zaskórników, piegów, plam wątrobianych i węgrów. Cena 1 złr.

A. Maczuskiego Savon au lait de Lys, mydło liliowe mléka piękności, najwyborniejsze mydło do gotowalni, posiadające nieocenioną własność oczyszczania cery z wszelkich brudów i nadania młodocianej twarzy nawet w podeszłym wieku. Cena 50 cent.

A. Maczuskiego Velontine, najdelikatniejszy puder ryżowy, nieodpadający, trwały, niewidzialny na cerze nadaje jéj świeżość młodocianą i białość i utrzymuje twarz zawsze czysto i gładko. Cena 1 złr. 50 cent.

A. Maczuskiego pomada z tłuszczu niedźwiedzi, nieoceniony ochronny środek przeciw wypadaniu włosów przez co takowe utrzymują się gładko świecąco i gęsto. W zapachach różnych kwiatów 1 złr. w laskach 50 cent.

A. Maczuskiego Kali-Crême, polecane przez znakomitych lekarzy jako najpewniejszy środek do usunięcia wszelkich nieczystości skórnych jakoto: piegów, plam wątrobianych, liszajów, węgrów, czerwoności twarzy; flakon z opisem użycia 1 złr.

A. Maczuskiego Eau de Lavande, bardzo dobry woniejący środek do odświeżania, do mycia, kąpania i wonienia pokoi; miły zapach niemoże być z niczém porównany. Cena 1 złr.

Wszystkie te wonie są jedynie prawdziwe do nabycia w **Składzie**

Parfumeryj Maczuskiego
w Wiedniu, Kärntnerstrasse N. 26.

W Krakowie u Józefa Jahna i Wilhelma Fenza. (1709-5-32)

Znany powszechnie i podług zdania lekarskiego wszechstronnie wypróbowany

STYRYJSKI SOK ZIOŁOWY
dla cierpiących na piersi.

Dostać go można zawsze w świeżem stanie po cenie 70 cent. za flaszkę.

J. Engelhofera Esencya muszkułowa i nerwowa

z aromatycznych ziół alpejskich.

Bezsprzecznie wyśmienity środek przeciw bólom gośćcowym oczu i stawów, przeciw zawrotowi głowy i bólowi krzyżów, osłabieniu nerwów i ciała, a do wzmocnienia organów płciowych za najskuteczniejszy uznany. Cena 1 złr.

STOMATICON, Woda do ust

Dra Brunna, Dentysty kilku c. k. Zakładów w Gracu, uznana w skutek nader licznych doświadczeń za specyficzny środek do zagojenia rozranionych dziąseł, do usuwania cuchnącego oddechu i wstrzymania postępującego pruchnienia zębów. Cena flakonika 88 centów.

LIKIER ŻOŁĄDKOWY
Dra Krombholza.

Likier ten przyrządzony ze wzmacniających roślin, działa szczególnie skutecznie na organa trawiące, a rozgrzewając żołądek wywiera najzbawienniejszy wpływ na zdrowie. Może on być doskonałym towarzyszem na polowaniu przy wycieczkach i w podróży. — Cena flakonu 52 cent. (1725-4-12)

Powyższych przedmiotów dostać można prawdziwych: w Krakowie jedynie u pp. J. Jahna, W. Fenza i w apt. p. J. Trauczyńskiego, — we Lwowie u K. Schubutha przy ulicy Krakowskiéj, u aptekarzy: Zygmunta Ruckera (dawniej Tomanka), Mikolasza i Berlinera.

W Białej u P. Knausa — w Bochni u B. Fadenhechta — w Czerniowcach u T. Zachariasiewicza i Rojańskiego — w Jarosławiu u J. Bajana - w Kołomyi u F. Zachariasiewicza i Schai Hermana — w Rzeszowie u J. Schaittera — w Stanisławowie u A. Tomanka i Spółki — w Tarnopolu u M. Schlifki — w Tarnowie u Wielogórskiego — w Wieliczce u Charskiego — w Zaleszczykach u J. Kodrębskiego i Sp.

Dywany angielskie różnéj wielkości i Chodniki.

Pledy mezkie i Kocyki wełniane.

Szale i Chustki francuskie i berlińskie.

Nowo otworzony

Magazyn towarów bławatnych i płócien

pod firmą:

ROMAN WOJCZYŃSKI.

we Lwowie, przy ulicy Halickiéj L. 11.

Mam zaszczyt polecić Szan. Publiczności wielki dobór **najmodniejszych**

materyj jedwabnych i wełnianych na suknie damskie,

z pierwszorzędnych fabryk **angielskich, francuskich** i **saskich,**

niemniéj i inne towary w zakres handlu bławatnego wchodzące,

prawie po cenach fabrycznych.

Szczególniéj proszę zwrócić uwagę **na doskonałość płócien i bielizny stołowéj,** którą pod wszelką gwarancyą sprzedaję. (1658-6-6)

Z uszanowaniem **Roman Wojczyński.**

Kapy na łóżka i Serwety różnéj jakości.

Otwarty został z dniem 1 Października

HOTEL KRAKOWSKI

tuż przy Plantacyach w pobliżu Teatru i Rynku,

świeżo utworzony z gmachu Nowych Łazienek na **Podwalu,** liczący trzydzieści kilka pokojów, urządzonych z uwzględnieniem wszelkich wygód gości.

Cena pojedynczego numeru od 50 centów do 2 złr.

Na pierwszem piętrze **restauracya,** na dole **kąpiele wodne i parowe.** (1733-5-14)

Dobre i tanie!
Podarunki na gwiazdkę.

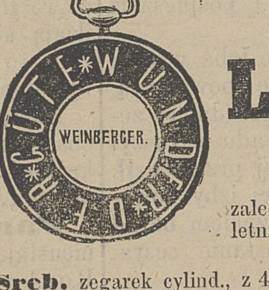

L. WEINBERGER,
zegarmistrz,
w Wiedniu, Stadt, Naglergasse 14,

zaleca wielki wybór dobrze zregulowanych zegarków wszelkiego rodzaju z dwuletniem zaręczeniem. Wszystkie zegarki kieszonkowe najlepszego gatunku opatrzone cechą c. k. urzędu probierczego.

Sreb.	zegarek cylind., z 4 kamieniami złr.	9 12
„	z złotą obwódką, odskakujący	„ 12—14
„	dto zegarek damski	„ 12—17
„	dto z podwójną kopertą	„ 14—16
„	dto ze szkłem kryształowem	„ 14—16
„	prawdziwy angielski anker	„ 16—19
„	dto z podwójną kopertą	„ 18—21
„	dto ze szkłem kryształowem	„ 17—21
„	dto z podwojną kopertą	„ 20—25
„	Remontoir ankrowy przy kółku nakręcany	„ 29—34
„	dto z podwój. kopertą i szkłem kryształowem	„ 32—38
Złoty	bardzo piękny damski zegarek złoto Nr. 3, z 4 rubinami	„ 25—28
„	dto emaliowany	„ 27—31
„	zegarek damski ze szkłem kryształowem	„ 30—33
„	dto lepszy	„ 36—44
„	dto z podwójną kopertą	„ 40—45
„	dto emaliowany	„ 50—65
„	dto ankrowy z 15 rubinami	„ 36—45
Złoty	dto z podwójną kopertą	„ 40—54
„	dto ze szkłem kryształowem	„ 54—60
„	dto emaliowany z portretem	„ 58—65
Złote	remontoiry od złr. 70, 80, 90 do 100 złr.	
„	z podw. kopertą 90, 110, 120 do 140 złr.	

Remontoiry myśliwskie i robocze ze złota talmi 14 złr. i wyżéj.
Najnowsze paryskie zegarki żelazne idące 3 dni, do pracowni, komptoirów, kuchni 8 do 14 złr.
Łańcuszki srebrne i ze złota talmi od 1 złr. wyżéj.
Budziki w różnych gatunkach od złr. 5·50 wyżéj.
Paryskie zegarki z łańcuszkiem złr. 1·50 do 2 złr.
Zegarki pendułowe własnego wyrobu nakręcane codziennie od 10 do 12 złr.
Nakręcane co 8 dni, złr. 16 do 22.
dto bijące godziny i pół godziny złr. 30 do 35.
dto bijące kwadranse z powtarzaniem złr. 48 do 60.
Regulatory miesięczne złr. 28 do 35.
Reperacye za złr. 1·50 i 2 lata zaręczenie.

Zamiejscowe polecenia za pobraniem należytości lub nadesłaniem gotówki punktualnie się wypełniają. — Nieodpowiednie będą zamienione.

Do łaskawego uwzględnienia: Wszelkie przezemnie wymienione zegarki są **najlepszego gatunku,** na co proszę uważać. (1768-2-20)

Zamówienia z prowincyi uskuteczniają się punktualnie za zaliczką.

Illustrowane cenniki przesyłają się darmo.

Skład towarów zum „Schotten,“

GUTTMANN & REISS
w Wiedniu, Schottenring 1,

poleca największy wybór *bielizny męzkiéj, krawatek, parasolów, przyborów do pisania, podróży i polowania, towarów galanteryjnych i norymberskich, angielskich i francuskich przedmiotów do gotowalni, machin do szycia wszelkich systemów, mebli żelaznych, kas ogniotrwałych Wiesego, wag balansowych i dziesiętnych, zabawek, szczególności towarów wiedeńskich ze skóry, drzewa, z pianki morskiéj i bronzu,* tudzież wszelkich innych *przedmiotów* praktycznych i *zbytkowych.*

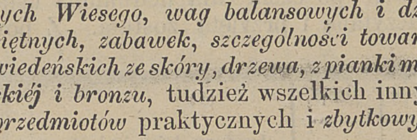

W powyższym Składzie towarów jest także do nabycia od kilkunastu lat używająca znanéj sławy

Tynktura do zębów
dentysty Dra Thomsa w Londynie,

która uśmierza natychmiast każdy ból zębów i usuwa wszelkie choroby zębów. (1895-4-)

1 flakon wraz z opisem użycia 80 c.

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę, **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u p. Józefa Trauczyńskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (1849-17-78)

Darmo

grać można na

141.700 złr. w srebrze

zakupując jeden

oryginalny

los sasko-meiningenski,

który tylko

8 złr.

kosztuje i którego najbliższe ciągnienie już **1 Listopada** nastąpi.

Losy te mają rocznie 3 ciągnienia z głównemi wygranemi

45.000, 15.000, 10.000 złr. itd.

najmniejsza wygrana wynosi **8 złr.** aż do **16 złr.**

Darmo grać można na takowe w najbliższych 3 ciągnieniach, gdyż wszelkie do końca **Października 1872 r.** u mnie kupione losy, **skupuję** napowrót **za cenę sprzedaży** w czasie od 15go do 30go Października 1873 r.

Rozsyłka także za zaliczką. Lista ciągnień darmo i opłatnie. (1760-6-6)

Dom bankowy **J. Grün,**
w Wiedniu, Wollzeile 35.

Najuprzejmiéj

upraszamy o podanie Pańskiego adresu, a opłatnie i darmo prześlemy obszerny

Cennik

wszelakich przedmiotów znajdujących się w naszym świeżo otwartym

Grand Bazar Metropole
18, Praterstrasse 18,
w Hotelu de l'Europe

różnych towarów norymberskich, galanteryjnych i zbytkowych, po najtańszych cenach.

Z wysokim szacunkiem
M. Rosenbaum i Deutsch.
(1769-2-12) 18, Praterstrasse 18, w **Hotelu de l'Europe.**

Przez pierwsze kolegia medyczne w Niemczech rozbierane i przez Wysokie c. k. Namiestnictwo Węgier dla niezrównanego pożytku koncesyonowane

Płótno gośćcowe,

przeciw gośćcowi wszelkiego rodzaju, reumatyzmowi, rwaniu członków, bólom w piersiach, grzbiecie i krzyżach (postrzał), podagrze itd.

Pakiecik po 1 złr. 5 cnt. w. a., podwójny pakiecik po 2 złr. w. a.

PARYSKI PLASTER POWSZECHNY

Dra Barona na wszystkie rany, ropienia się, czyraki, nagniotki i odmrożenia. Duży słoik wraz z przepisem użycia 70 c., mały 35 c. Za opakowanie 10 c.

Jedynie prawdziwe w Krakowie u p. Ernesta Stockmara apt., — we Lwowie w aptece „pod srebrnym Orlem“ Zygmunta Ruckera. (1511-6-6)

Już 5 Listopada nastąpi ciągnienie Losów pożyczki m. Salzburga.

Ta pożyczka loteryjna w kwocie **1,726.300 złr. w. a.** zostanie spłaconą w drodze rocznych wylosowań ze **znaczną sumą 3,952.980 złr. w. a.**

Każdy los musi wygrać najmniéj 30 złr.

W ciągu roku odbywa się 5 ciągnień z głównemi wygranemi 40.000, 30.000, 15.000, 15.000, 15.000 itd.

a losy przedstawiają wszelką możliwą pewność, gdyż główne miasto prowincyi Salzburg ręczy za punktualne wypłacenie losów swym całym majątkiem, również swemi dochodami i korzystnemi prawami.

Cena jednego oryginalnego Losu salzburskiego 26 złr. w. a.

Chcąc umożebnić każdemu zakupno tych losów, sprzedają się takowe także na wypłaty ze zadatkiem 1 złr. (stempel raz na zawsze 19 c.) po cenie 30 złr. w ten sposób, że trzeba zapłacić tylko 1 złr. miesięcznie, a po wypłaceniu ceny losu otrzymuje się oryginalny los salzburski. — **Podczas wypłaty uczestniczy każdy składający częściowe wpłaty we wszystkich ciągnieniach.**

Kantor wymiany c. k. uprz. wiedeńskiego Banku handlowego dawniéj J. C. Sothen, w Wiedniu, Graben 13.

Losy te są także do nabycia u p. **M. Dworskiego** w **Krakowie.** (1757-3-3)

Technik,

znający rysunki jeometryczne, znajdzie natychmiast umieszczenie jako praktykant przy Jeometrze za stosownem wynagrodzeniem. — Wiadomość za łazienkami Bogdańskiego pod L. 117. (1921-2-2)

Do Zakładu komisowego

W. Świerczewskiego w Krakowie

przy ulicy Szewskiéj

przybyły i są do nabycia po zniżonéj cenie

MEBLE,

pomiędzy któremi pięknie rzeźbiony dębowy garnitur do sali jadalnéj, garnitur salonowy, garnitur do przedpokoju itd. itd. razem lub częściowo. (1734-4-4)

PAPIER RIGOLLOT,
musztarda w liściach
do Synapizmów,

przyjętych w szpitalach paryskich, w ambulansach i szpitalach wojskowych, w marynarce francuskiéj i w marynarce królewskiéj angielskiéj. (1821-4-)

Przyjęcia powyższe stanowią rękojmię *doskonałości* PAPIERU RIGOLLOT, który w jednéj chwili może być przygotowany. Odznacza się czystością i łatwością użycia.

Wymagać należy, aby się na nim znajdował podpis **P.Rigollot**

W Paryżu u fabrykanta, rue Vieille du Temple, 26. W Krakowie w aptece J. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym; we Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza.

SIROP UŚMIERZAJĄCY
ze skórek gorzkich pomarańcz
I BROMKU POTASSU
Pa J.-P. LAROZE, 2, r. des Lions-St-Paul, Paryżu.

Wszyscy lekarze przyznają *Bromkowi Potassu chemicznie czystemu* działanie uśmierzające i kojące na rozdrażnienie całego systemu nerwowego. W połączeniu z Siropem Laroza ze skórek gorzkich pomarańcz, którego działanie regulujące funkcye żołądka i kiszek jest powszechnie uznane, Bromek potassu przepisuje się przez lekarzy dla osób dorosłych w *chorobach serca, kanałów trawienia i oddychania,* w *dolegliwościach nerwowych;* w ogóle w *cierpieniach nerwowych* i w *stanie* ciąży, jak również dla dzieci kiedy idzie o uspokojenie *rozdrażnienia nerwowego, bezsenności* i *kaszlu podczas wyrzynania się zębów.*

Dostać można w *Warszawie* w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; we *Lwowie* w aptece P. Mikolach; w *Krakowie* w aptece P. Trauczyńskiego; w *Brodach* w aptece P. Kullak; w *Poznaniu* aptece D. Mankewicza; w *Wilnie* w aptece P. Chróscickiego.

(1845-26-)

LA CÉRÉALINE

W jednéj chwili przywraca włosom białym kolor blond naturalny, jak w młodości, ton naturalny, czysty, połyskujący i niezmienny.

MIXTURA ROŚLINNA naturalna (B. S. G. D. G.) z zaręczeniem, że w niéj nie znajduje się ani: SIARKA, MERKURYUSZ, SREBRO ani OŁÓW.

VIOLET

Fabrykant perfum uprzyw. w Paryżu, *wynalazca mydła królewskiego Thridace.*

Wymagać należy marki fabrycznéj:

LA REINE DES ABEILLES.

Składy we wszystkich miastach całéj kuli ziemskiéj. (1826-6-12)

Dwie duże szafy biblioteczne

za bardzo pomierną cenę do nabycia przy ulicy Sławkowskiéj Nr. 279 na IIgiem piętrze. (1735-4-4)

Licitations-Kundmachung.

Von Seite der hiesigen k. k. Genie-Direktion wird hiemit bekannt gemacht, dass wegen Sicherstellung der in den Militär-ärarischen Gebäuden zu Krakau, Podgórze, Łobzów und auf den fortifikatorischen Bau-Objekten der Umgebung von Krakau in der Periode vom 1. Jänner 1873. bis Ende December 1875 vorkommenden

a) Erd-Mauer-, Schiefer und Ziegeldecker- } Arbeiten
b) Brunnen- und Pumpen- } Arbeiten

am 14. November 1872 um 10 Uhr Vormittags in der Bauverwaltungs-Kanzlei (am Neuen Thor Nr. 468) eine Offert-Verhandlung gegen Einbringung schriftlicher versiegelter Offerte stattfinden wird, allwo auch die hierauf bezüglichen Bedingungzn zu den gewöhnlichen Amtsstunden eingesehen werden können.

1) Die betreffenden Offerenten haben ihren mit einer 50 kr. Stempelmarke versehenen Offerten nachstehende Vadien beizuschliessen:
   a) Für Erd-Maurer, Schiefer und Ziegeldecker-Arbeiten 200 fl.
   b) Für Brunnen- und Pumpen-Arbeiten in Krakau und Podgórze jedoch ausschlieslich der Instandhaltung der Maschinen-Brunnen in Łobzów, am Kastell und in den Thürmen Benedict und Krzemionki 100 fl.

   Die erlegten Vadien werden den Nichterstehern gleich nach der Verhandlung zurückgestellt, während die Ersteher solche gleich nach Genehmigung ihres Anbotes auf den doppelten Betrag zu erhöhen haben.
2) Zu dieser Offert-Verhandlung werden nur solche Unternehmer und Werkmeister zugelassen, welche dem Militär-Aerar die vorgeschriebene Sicherheit leisten und sich mit einem im Laufe dieses Jahres ausgestellten Certificate der Handels- und Gewerbekammer über ihre Verlässlichkeit und Befähigung zur Übernahme der ausgeschriebenen Arbeiten ausweisen können. Hievon kann nur einem der Genie-Direktion bereits günstig bekannten Unternehmer eine Ausnahme gestattet werden.
3) Die Preis-Anbote sind in Percenten-Nachlässen oder Zuschüssen auf die bestehenhen Tarifspreise zu stellen.

   Diese Anbote müssen genau und deutlich, und sowohl mit Ziffern als mit Buchstaben angesetzt sein.
4) Jedes Offert muss mit dem Vor- und Zunamen des Offerenten oder bei mehreren Mitofferenten auch mit der Hinweisung auf die Solidar-Verpflichtung unterfertigt sein, und den Wohnort des Offerenten genau bezeichnet enthalten.
5) Der Offerent muss sich in seinem Offerte ausdrücklich erklären, dass er sich den ihm bekannten allgemeinen und speciellen Bedingnissen und Preistarifen auch dann unterwerfe, wenn sein Anbot auch nur auf eine kürzere, als die im Eingange dieser Kundmachung ausgesprochene Dauer genehmigt werden sollte.

   Die allgemeinen und speziellen Bedingnisse haben in dem in der Bau-Verwaltungs-Kanzlei aufliegenden Offert-Verhandlungs-Protokolle von den Offerenten zum Beweise der genommenen Einsichtsnahme gefertigt zu sein.
6) Auf den 4 Absatz des §. 5 und den §. 43 der allgemeinen Kontraktsbedingnisse wird besonders aufmerksam gemacht.
7) Die Ratifikation der kompetenten Militär-Behörde wird vorbehalten.
8) Blanquette zu den Offerten können in der Bau-Verwaltungs-Kanzlei im Empfang genommen werden.
9) Die schriftlichen Offerte müssen vorschriftsmässig adjustirt am oben angesetzten Tage bis längstens 10 Uhr Vormittags in der k. k. Militär-Bau-Verwaltungs-Kanzlei abgegeben werden, indem später einlangende oder nicht vollständig adjustirte, sowie im telegraphischen Wege später eingelangte Offerte keinesfalls berücksichtigt werden.

K. k. Genie-Direktion zu Krakau
am 10. Oktober 1872. (1949)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*